Wyd. A

Cena wraz z dodatkiem 30 gr

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Kraków, sobota 12, niedziela 13 lipca 1952 r. Nr 166 (1174)

W województwie krakowskim rozpoczęto zbiory żyta

Zbiory rzepaku i jęczmienia ozimego w większości powiatów naszego województwa dobiegają końca. Obecnie dzięki długotrwałej, słonecznej pogodzie na piaszczystych gruntach dojrzało żyto.

Zbiory żyta rozpoczęto już w kilku punktach powiatu Dąbrowa Tarnowska.

Koszą już żyto chłopi z gromady Nieczajna gm. Radgoszcz, mieszkańcy Dąbrowy Wsi, wyjechali również z kosiarkami po nowy chleb chłopi gromady Otfinów. Należy pamiętać o szybkim dokonaniu podorywek po żniwach i zasianiu poplonów.

REKORDY WYDAJNOŚCI BIJĄ GÓRNICY

realizując swój czyn dla uczczenia Święta Odrodzenia

Obok napływających z całego kraju doniesień o sprawnej realizacji zobowiązań podjętych na cześć Święta Odrodzenia Polski, zwiększa się liczba meldunków poszczególnych robotników, brygad i załóg o całkowitym przedterminowym ich wykonaniu.

Z zapałem realizują swe zobowiązania górnicy kopalń węgla kamiennego. Rekordy wydajności, jakie biją czołowi przodownicy pracy i przodujący górnicy — mechanicy, kombajniści i wrębiarze są wyrazem głębokiego umiłowania tego wszystkiego, co w ciągu 8 lat wzniosły i budowały, w oparciu o wskazania Manifestu Lipcowego, masy pracujące naszego kraju.

W walce o tytuł najlepszego w zawodzie, w socjalistycznym współzawodnictwie o najpiękniejszy Czyn Lipcowy wyrastają nowi przodownicy pracy.

Na tablicach współzawodnictwa rosną rzędy nazwisk górników wysoko przekraczających swe zobowiązania.

Jerzy Kalus, rębacz przodowy kopalni „Łagiewniki", który postanowił wykonać na chodniku 200 proc. normy, wysoko przekracza swe zobowiązania, osiągając systematycznie 317 proc.

Wśród ścianowców doskonałe wyniki uzyskuje wielokrotny przodownik pracy kopalni „Dymitrow", rębacz ścianowy Bernard Drążkowski. Drążkowski przekracza swoje już podwyższone zobowiązanie, wykonując średnio 268 proc. normy. Dzielny ten górnik przoduje wśród wszystkich rębaczy ścianowych polskiego przemysłu węglowego.

W kopalni „Pstrowski" zacięcie współzawodniczą między sobą przodujący rębacze chodnikowi Jan Gaworek i Wilhelm Misior. Jan Gaworek wysoko przekraczając swe zobowiązania lipcowe, osiąga średnio 285 proc. normy. Rywalizujący z nim o palmę pierwszeństwa Misior wykonuje normę w 273 proc.

O coraz doskonalszych wynikach uzyskiwanych w pracy kombajnem donoszą kombajniści kopalni „Wieczorek". Realizując swe postanowienie lipcowe dzielni ci górnicy już w czerwcu br. przekroczyli swe zobowiązanie uzyskiwania 20 ton urobku na roboczodniówkę.

W kopalni „Zabrze-Zachód" na czołowe miejsce wysunął się młodziutki kombajnista Wojciech Winkler, który wraz ze swą brygadą wykonuje na 90-metrowej ścianie co dobę cykl wydobywczy i osiąga 33 tony węgla na roboczo-dniówkę. Winkler i jego brygada wybrani zostali delegatami na Zlot Młodych Przodowników w Warszawie.

HASŁA Zarządu Głównego ZMP

na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej

1. Niech żyje Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej!

2. W Święto Wyzwolenia naszej ojczyzny ślemy najgorętsze uczucia wdzięczności i przyjaźni narodom ZSRR i ich Armii Wyzwolicielce! Pozdrawiamy Wielkiego Przyjaciela narodów i zwycięskiego pogromcę faszyzmu — Józefa Stalina!

3. Z całym narodem święcimy radośnie 8-mą rocznicę wyzwolenia i Święto Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

4. Młodzieży! Konstytucja daje nam wielkie prawa i nakłada na nas współodpowiedzialność za losy kraju, za wielkość i moc, za szczęśliwą przyszłość Polski. Miłością, czynem, ofiarną pracą dla ojczyzny stańmy się godni wielkich zadań i wspaniałych przeobrażeń w dziejach naszego narodu!

5. Wszystkie siły do pracy nad umocnieniem i rozszerzeniem zdobyczy Konstytucji! — Umacnianie potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to najważniejsze zadanie naszego pokolenia!

6. Młodzi patrioci! Naprzód we Froncie Narodowym do walki o pokój, Plan 6-letni, szczęście i siłę ojczyzny! Kto kocha swój kraj, swoją ojczyznę — ten służy jej ze wszystkich sił!

7. Młodzież główną oporą rosnących sił naszego państwa ludowego! Uczmy się sztuki kierowania państwem! Włączajmy się do pracy państwowej na wszystkich odcinkach życia społecznego! Bierzmy jak najszerszy współudział w pracy rad narodowych, związków zawodowych i innych organizacji społecznych!

8. Niech żyje przyjaźń młodzieży robotniczej i chłopskiej, budującej wspólnym wysiłkiem nowe życie w naszym kraju!

9. Zlot manifestacją rosnącej jedności ideowo-politycznej młodego pokolenia w walce o pokój i socjalizm!

10. Braterskie pozdrowienia walczącej o pokój młodzieży świata!

11. Pozdrawiamy czołowy oddział młodzieży świata — bohaterski Leninowsko-Stalinowski Komsomoł!

12. Pozdrawiamy młodych budowniczych socjalizmu Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii!

13. Pozdrawiamy bohaterską młodzież Chin Ludowych, budującą nowe, wolne życie!

14. Pozdrawiamy młodzież niemiecką, walczącą o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy! Precz z remilitaryzacją Niemiec zachodnich i odrodzeniem hitleryzmu! Wara faszystom hitlerowsko-amerykańskim od naszej granicy na Odrze i Nysie!

15. Pozdrawiamy młodzież krajów kapitalistycznych w jej walce przeciw faszyzacji — o pokój, wolność i suwerenność narodową!

16. Pozdrawiamy bohaterską młodzież koreańską, walczącą o wolność swojej ojczyzny, przeciwko amerykańskim ludobójcom! Hańba amerykańskim mordercom z Kożedo — śmiertelnym wrogom ludzkości! Amerykańskich ludobójców — siewców dżumy i cholery — pod sąd narodów!

17. Niech żyje i umacnia się solidarność młodzieży świata w walce o trwały pokój, demokrację i lepszą przyszłość młodego pokolenia!

18. Praca w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest sprawą czci i honoru, jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela!

19. Młodzieży — rozszerzajmy i wzbogacajmy socjalistyczne współzawodnictwo!

20. Chwała młodym przodownikom pracy, mistrzom stali i węgla, samochodów i traktorów, maszyn i włókna!

21. Chwała budowniczym Warszawy, Nowej Huty, Nowych Tych, Częstochowy!

22. Młodzieży — stawaj do walki o szybkie i staranne przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej! Młodzieży wiejska! Zdobywaj wiedzę rolniczą, walcz o wysokie plony i rozwój hodowli! Walczmy o terminowe wykonanie zobowiązań wobec państwa ludowego! Pomagajmy w rozszerzaniu ruchu spółdzielczości produkcyjnej, walczmy przeciwko kułackiemu wyzyskowi!

23. Młodzi technicy, nauczyciele, naukowcy, pracownicy kultury! Upowszechniajcie zdobycze nauki, wychowujcie młodzież w duchu socjalizmu!

24. Uczniowie i studenci — wytrwale i uporczywie zdobywajcie wiedzę, uczcie się ofiarnej pracy dla ojczyzny!

25. Harcerze! Uczcie się pilnie! Rośnijcie na dzielnych i ofiarnych obywateli naszej ojczyzny!

26. Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Niech żyją żołnierze Wojska Polskiego — przodownicy wyszkolenia politycznego i bojowego!

27. Czerpmy obficie z bogatego źródła postępowych tradycji narodu polskiego! Miłujmy ojczyznę jak Mickiewicz, Kołłątaj, Kościuszko, Staszic. Bierzmy wzór z płomiennych patriotów polskich — Waryńskiego, Okrzei, Dzierżyńskiego, Świerczewskiego, Nowotki, Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej!

28. Młodzieży! Bądźmy bojownikami rewolucji kulturalnej. Rozszerzajmy czytelnictwo książek i prasy! Twórzmy biblioteki, świetlice, czytelnie, kluby — wszelkimi środkami wzmacniajmy ruch oświatowy w Polsce! Pogłębiajmy swą wiedzę, zdobywajmy wyższe kwalifikacje, by lepiej służyć ojczyźnie!

29. Młodzi! Na bieżnie i stadiony po zdrowie, radość i siłę! Podnośmy swą sprawność do pracy i obrony, zdobywajmy odznakę „SPO"!

30. Młodzieży! Rozwijajmy twórczość amatorską, twórzmy nowe zespoły artystyczne!

31. Młodzi patrioci! Umacniajmy siłę obronną naszej ojczyzny, chrońmy bogactwa narodowe przed szkodnikami i szpiegami! Bądźmy czujni i nieubłagani wobec jawnych i zamaskowanych zdrajców narodu!

32. Młodzieży — stawaj do walki z biurokracją i kumoterstwem, samowolą i złodziejami mienia społecznego. Stawiajmy pod pręgierz opinii chuliganów i pijaków!

33. Młodzieży — wytężmy swe siły dla zwycięskiego wykonania planów gospodarczych roku bieżącego!

34. Młodzieży polska, stawaj pod sztandary ZMP! Bądź zawsze w pierwszych szeregach patriotów — budowniczych i obrońców ojczyzny!

35. Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, jednocząca młodzież pod sztandarami walki o pokój!

36. Niech żyje stolica naszego kraju — miasto bohaterskich tradycji narodu polskiego — Warszawa!

37. Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju, postępu i socjalizmu!

38. Niech żyje Chorąży pokoju, wielki Przyjaciel i Nauczyciel młodzieży towarzysz Józef Stalin!

39. Niech żyje awangarda klasy robotniczej — przodująca siła narodu polskiego — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! Niech żyje ZMP — najbliższy, wierny i niezawodny pomocnik partii!

40. Niech żyje nasz ukochany Przyjaciel i Nauczyciel — towarzysz Bolesław Bierut!

41. Niech żyje Konstytucja Ludowa — wielka karta historycznych zwycięstw polskiego ludu pracującego!

42. Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Ludowa.

Uczestnicy trzeciej wycieczki chłopów polskich do ZSRR wrócili do kraju

WARSZAWA

10 bm. powróciła do kraju 117-osobowa wycieczka aktywistów POM i członków spółdzielni produkcyjnych, która przez dwa tygodnie przebywała w Związku Radzieckim. Uczestnicy wycieczki zapoznali się z organizacją pracy w kołchozach i MTS-ach. Poza tym zwiedzili liczne instytuty naukowo-badawcze rolnictwa. W czasie swojego pobytu w Związku Radzieckim byli również w Moskwie.

Na dworcu powitali powracającą wycieczkę: min. rolnictwa — Dąb-Kocioł, min. leśnictwa — Podedworny, wiceministrowie rolnictwa — Rzendowski, Kuhl i Czaja, przedstawiciele KC PZPR — Klecha i Kozdra, wiceprezes Rady Naczelnej NKW ZSL — Dachow oraz prezes ZSCh — Ozga-Michalski.

Obecni byli również I sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie P. P. Turpitko oraz II sekretarz ambasady ZSRR A. P. Jermiłow.

Swoimi bogatymi wrażeniami z gościny w Kraju Rad uczestnicy wycieczki podzielili się podczas uroczystego spotkania ze słuchaczami Państwowej Centralnej Szkoły POM i Spółdzielni Produkcyjnych w Ursynowie. Na spotkanie to przybyli witani serdecznie: wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski i wicepremier Antoni Korzycki.

Fragment nowootwartej restauracji „Gigant" w Osiedlu A-1 w Nowej Hucie. Restauracja ta obliczona na 600 osób wyposażona jest w najnowocześniejsze urządzenia i należy do najpiękniejszych tego rodzaju obiektów w naszym województwie.

KANAŁ WOŁŻAŃSKO-DOŃSKI

nazwany imieniem Włodzimierza Iljicza Lenina

Uchwała rządu radzieckiego, KC WKP(b) i Rady Najwyższej ZSRR

Rada Ministrów Związku Radzieckiego rozpatrzyła raport budowniczych wołżańsko-dońskiego kanału żeglownego oraz orzeczenie komisji rządowej z K. Sokołowem na czele w sprawie przyjęcia urządzeń wołżańsko-dońskiego kanału żeglownego i stwierdziła, że:

Zadanie rządowe w sprawie budowy i oddania do eksploatacji wołżańsko-dońskiego kanału żeglownego, Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i urządzeń dla nawodnienia w pierwszym etapie 100 tys. ha nawiedzanych przez posuchę ziem w obwodzie rostowskim — zostało wykonane w ustalonym terminie.

W latach 1949—1952 zbudowano:

Wołżańsko-doński kanał żeglowny długości 101 km z trzynastoma śluzami żeglownymi, trzema stacjami pomp, trzynastoma zaporami wodnymi i groblami, siedmioma śluzami dla przepuszczania wody, dwoma przegrodami awaryjno-remontowymi, ośmioma mostami oraz promami i przystaniami i biegnącą wzdłuż kanału autostradą długości 100 km.

Cymlański system wodny, składający się z zapory ziemnej długości 12,75 km — przepustowej zapory betonowej długości 495,5 m, elektrowni wodnej, dwóch śluz żeglownych, kanału żeglownego pomiędzy śluzami długości 40,9 km, przedporcia, głównego systemu irygacyjnego oraz linii kolejowej i szosy na zaporze;

Doński nawadniający kanał magistralny, biegnący od zapory cymlańskiej do dolnodońskiego kanału rozdzielczego długości 27 km, dolnodoński kanał rozdzielczy długości 72,9 km, azowski kanał rozdzielczy długości 92,2 km.

Na wymienionych wyżej obiektach zostały wykonane następujące prace: prace ziemne (wykopy i nasypy) w zakresie 152,1 miliona metrów

(Dokończenie na str. 2)

Apel do młodzieży:

Zastąpimy delegatów na ZLOT przy ich warsztatach

KATOWICE

Jan Trzebiatowski z kopalni „Eminencja" skierował do młodzieży apel, w którym stwierdza: „Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od naszego wielkiego święta — Zlotu Młodych Przodowników. Z naszej kopalni pojedzie na Zlot 42 delegatów, których wybraliśmy na naszych zebraniach. Cieszę się bardzo, że tam, w Warszawie, będą na Zlocie moi koledzy, że będą się wspólnie bawić, śpiewać, tańczyć, opowiadać o swojej pracy.

Ale w dniach Zlotu pozostanie nas w kopalni ponad 180 młodych górników. My, którzy pozostaniemy, nie pozwolimy, żeby choć trochę ucierpiało wydobycie, z powodu nieobecności tych, którzy pojadą na Zlot. Zastąpimy ich w pracy!

Niech to będzie jeszcze jeden dowód, że całym sercem kochamy naszą wolną, ludową ojczyznę i że dla niej będziemy coraz lepiej i ofiarniej pracować.

Wzywam wszystkich młodych górników, hutników, metalowców i włókniarzy, wszystkich młodych robotników, którzy nie jadą na Zlot, aby zaciągnęli w dniach Zlotu „Warty zlotowe", to znaczy, pracowali również za tych kolegów, którzy będą na Zlocie w Warszawie.

Ani jednej tony węgla i stali mniej w dniach Zlotu! Wszyscy zaciągamy „Warty zlotowe"!

*

W odpowiedzi na apel Trzebiatowskiego odpowiedziała młodzież licznych zakładów pracy, m. in. młodzi górnicy z kopalni „Katowice" postanowili w dniach Zlotu znacznie podwyższyć wydajność pracy, aby wydobycie węgla nie spadło z powodu nieobecności delegatów na Zlot.

Druga grupa związkowców angielskich przybyła do Polski

WARSZAWA

Dnia 10 bm. na zaproszenie zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych przybyła do Warszawy druga 20-osobowa grupa związkowców z Wielkiej Brytanii.

W porcie lotniczym na Okęciu gości brytyjskich witali przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych z sekretarzami CRZZ Zygmuntem Kratko i Wiktorem Drożdżem na czele oraz przedstawiciele poszczególnych zarządów głównych związków branżowych.

W czasie pobytu w Polsce goście brytyjscy zwiedzą szereg ośrodków przemysłowych i zapoznają się z naszymi osiągnięciami społecznymi, kulturalnymi i gospodarczymi.

PRZYJĘCIA w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 11 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Albańskiej Republiki Ludowej w Polsce pana Petro Papi.

Pokolenie socjalistycznego jutra

Ojczyzna... Z myślą o niej powstawały najpiękniejsze wizje artystów, dla niej pisali natchnione strofy poeci.

Socjalistyczna ojczyzna... Dla niej ginęli najlepsi synowie naszego ludu, bojownicy o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Socjalistyczna ojczyzna... Dla jej rozkwitu i potęgi młodzież polska rozpala w Czynie Zlotowym potężny wulkan entuzjazmu — przodując ofiarnością, wytrwałością w pracy i stalową wolą zwycięstwa w walce o sprawę socjalizmu.

Nie mogą sucho podane cyfry i fakty ukazać całej prawdy o młodych budowniczych epoki przeobrażania się naszego narodu w naród socjalistyczny. Na to, by młodzi patrioci — budowniczowie socjalistycznego jutra swojej ojczyzny: MALUKOWIE i FRANKOWSCY z gdyńskiej Stoczni, ELŻBIECIAKOWIE i KARDASOWIE z Nowej Huty, których wysiłkiem pisane są piękne karty naszej historii, przedefilowali żywi i pełnokrwiści przed oczyma przyszłych pokoleń, trzeba wielkiego artystycznego dzieła, które by oddało patos naszych czasów.

W Czynie Zlotowym — jak Polska długa i szeroka — biorą udział chłopcy i dziewczęta, bierze udział młodzież, która nie wlecze za sobą ciężaru zgniłej kapitalistycznej przeszłości, dla której twórcza praca jest sprawą honoru, a czekające ją jeszcze walki, ofiary i trudności w okresie, który nada naszemu narodowi w pełni socjalistyczne oblicze — uczyniła przedmiotem swej patriotycznej dumy.

W tym Czynie Zlotowym, jak w soczewce, koncentruje się ideowa żarliwość, zapał i entuzjazm młodzieży, która stanęła na apel partii i rządu i swej bojowej organizacji ZMP, tam wszędzie, gdzie cyfry przekraczanych norm nadają kierunek biegowi życia narodu; na rusztowaniach MDM, przy konstruktorskich warsztatach stoczniowców, w Pafawagu czy w Nowej Hucie, gdzie Kombinat i miasto wznoszone wysiłkiem młodzieży, wyrasta, ją, według słów poety: „szybciej od żyta".

Jak komunikaty z wielkiego pola bitwy brzmią doniesienia o osiągnięciach uzyskanych przez młodzież w Czynie Zlotowym. W bitwie tej coraz pełniej narzędziem walki młodzieży staje się rodząca się nowa socjalistyczna moralność oraz głęboko patriotyczna świadomość i wynikający z nich radosny entuzjazm, który ogólnonarodowe zadania pozwala wiązać z codziennym stukiem kielni w dłoni junaka z SP, z hukiem traktora kierowanego przez ZMP-owca, z błyskiem ognia hutniczego pieca, obsługiwanego przez młodzieżową brygadę.

Niełatwe są zadania, które w tej bitwie wraz z całym narodem wzięła na siebie młodzież, ta najbardziej dynamiczna jego część. To jej ofiarny wysiłek, jej Zlotowy Czyn produkcyjny, którym wspiera ona bohaterską klasę robotniczą i przyczynia się do kolejnych zwycięstw w walce o Plan 6-letni, staje się dalszym krokiem na drodze przeobrażenia naszego narodu w naród socjalistyczny.

Wspaniałe są karty historii Czynu Zlotowego. Znajdzie się na nich nazwisko kol. PIEKARSKIEGO, przodownika pracy Warszawskiego Przedsiębiorstwa Samochodowo-Komunikacyjnego, który czuje się współgospodarzem swojej ojczyzny i dlatego uważa za swój obowiązek dać narodowi 400 proc. wykonywanej przez siebie normy.

Na kartach tych znajdzie się nazwisko ślusarza maszynowego Jana MICHALCZYKA z Nowej Huty, który średnio wykonuje 210 proc. normy, a dla uczczenia Zlotu wykonał zębatkę do betoniarki typu „Regulus". Znajdzie się na tych kartach nazwisko Edwarda NIZIOŁKA kierownika brygady ziemno-transportowej również z Nowej Huty, który wykonuje wraz z swoim zespołem przeciętnie 250 proc. normy, przekraczając swoje zobowiązania zlotowe o 50 proc. Znajdzie się na tych kartach nazwisko Krystyny BARAN, aktywistki ZMP-owskiej pracującej jako pomocnik na parowozie, która powiezie na Zlot do Warszawy swoje osiągnięcia w postaci przeciętnie 174 proc. wykonywanej normy.

Znajdą się w tej księdze dzisiejsi studenci, jutrzejsi inżynierowie, artyści, naukowcy i lekarze, którzy zrozumieli znaczenie słów: sojusz i przyjaźń — zrezygnowali z wakacyjnego odpoczynku, by pomóc braciom-chłopom w żniwnej kampanii o chleb.

Znajdzie się w tej księdze rzecz o tysiącu młodych z województwa krakowskiego, którzy na apel zlotowy ruszyli, by pomóc w budowie Nowej Huty.

Znajdą się wreszcie w tej księdze dziesiątki tysięcy zorganizowanych i niezorganizowanych dziewcząt i chłopców, którzy w dniach Zlotu przy swoim warsztacie produkcyjnym zastąpią tych, najlepszych, delegowanych na Zlot, aby ani na chwilę nie zatrzymała się wznosząca się w górę krzywa wykonania Planu 6-letniego, tacy właśnie jak Jan TRZEBIATOWSKI z kopalni „Eminencja", którego apel brzmi:

„My, którzy pozostaniemy nie pozwolimy, żeby choć trochę ucierpiało wydobycie z powodu nieobecności tych, którzy pojadą na Zlot. Zastąpimy ich w pracy. Niech to będzie jeszcze jeden dowód, że całym sercem kochamy naszą wolną, Ludową Ojczyznę i że dla niej będziemy coraz lepiej i ofiarniej pracować".

Potężny, patriotyczny ruch młodych bojowników walczących o przebudowę swojego kraju nie skończy się z chwilą, gdy opustoszeją miasteczka zlotowe w Warszawie. Przeciwnie. Zlot rozżarzy jeszcze mocniej aktywność i ofiarność młodzieży dla socjalistycznej ojczyzny. Sprawi, że także i ci nieliczni, stojący dotąd na uboczu, zdalą od ogólnonarodowej sprawy, rozpłomienią serca, zakaszą rękawy i rozwiną nieujawnione jeszcze dotąd możliwości pracy dla Polski.

Imperialistycznym ludobójcom, siewcom dżumy i cholery zagrażającym naszej wolności i naszemu niepodległemu bytowi bohaterska młodzież polska swoim Czynem Zlotowym pokazuje, że nie tylko umie pracować dla coraz piękniejszego jutra swej ojczyzny, ale także potrafi obronić jej szczęście, jej niepodległość.

Nasze młode pokolenie — pokolenie Polski socjalistycznej jest pięknym symbolem przeobrażeń dokonujących się w naszym narodzie. To jego, młodego pokolenia Polski, świadomość leży u podstaw naszej siły. Z tej żarliwej świadomej miłości do Ludowej Ojczyzny, z ofiarnego wysiłku produkcyjnego młodych rąk rozkwita jeszcze szybciej nasz kraj przekształcający swe oblicze w toku realizacji Wielkiego Planu.

Położyć kres wojnie w Korei

Rezolucja podjęta na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, domagająca się położenia kresu wojnie w Korei wyraża myśli i dążenia setek milionów ludzi na całym świecie. Natychmiast położyć kres działaniom wojennym przez podpisanie rozejmu na zasadzie poszanowania prawa międzynarodowego i zwyczajów międzynarodowych, oraz ratyfikować protokół genewski zakazujący używania broni bakteriologicznej — oto żądanie ludzkości skierowane do krwawych interwentów.

„Wojna w Korei z jej okrucieństwami i stosowaniem broni masowej zagłady jest poważnym ostrzeżeniem dla wszystkich narodów świata" — głosi rezolucja Światowej Rady Pokoju.

Dwa lata, które upłynęły od chwili wybuchu wojny w Korei, obnażyły przed ludzkością całą ohydę amerykańskiego imperializmu. Na tragicznym przykładzie Korei uczciwi ludzie wszystkich krajów przekonali się, że dla osiągnięcia swych celów — ujarzmienia świata — imperialiści nie cofają się przed żadną zbrodnią, żadnym okrucieństwem, żadną podłością. Miasta starte z powierzchni ziemi, ludzie paleni żywcem bombami napalmowymi, dzieci zabijane na drogach wiejskich od bomb zrzucanych z samolotów, masakry ludności cywilnej, pirackie naloty na terytorium Chin — oto wyczyny interwentów amerykańskich.

Interwenci amerykańscy, którzy otwarcie mówią, że wojna w Korei ratuje ich przed kryzysem, i że ponadto jest im potrzebna jako pole doświadczalne dla przyszłych agresji, kłamstwem usiłują zasłonić swe zbrodnie.

Od roku toczą się rokowania w sprawie zawarcia rozejmu w Korei. Przez ten czas przedstawiciele amerykańscy robili wszystko, by przewlec rokowania, by nie dopuścić do przerwania działań wojennych. Każdy kto czytał sprawozdania z rozmów rozejmowych, jasno widział, że strona amerykańska gra tam ohydną komedię obliczoną na oszukanie opinii światowej.

Zadżumione pchły, zbrodnicze naloty na miasta i wsie, bomby napalmowe nie złamały ludu koreańskiego. Przeciwnie wzmogły w nim wolę walki i wzmocniły siłę oporu. Kłamstwa i oszustwa nie zdołały oszukać setek milionów ludzi na całym świecie. Przeciwnie wzmogły w nich gniew i nienawiść do zezwierzęconych agresorów.

Nawet żołnierze amerykańscy coraz częściej przeciwstawiają się wykorzystywaniu ich jako narzędzia zbrodni, odmawiają udziału w tej hańbiącej awanturze. Wielu z nich przechodzi przez linie frontu na stronę koreańską, nie chcąc dalej brać udziału w nieludzkiej wojnie.

Amerykańscy interwenci mają przeciw sobie siłę, której żadną bronią nie pokonają. Wola narodu walczącego o wolność i pokój, wola setek milionów obrońców pokoju, solidaryzujących się z bohaterskim ludem Korei, potrafi pokrzyżować plany zbrodniarzy. Głos milionów prostych ludzi na całym świecie, którzy podpisali Apel Sztokholmski, powstrzymał agresorów od użycia broni atomowej. Jeszcze bardziej zdecydowana, jeszcze bardziej bojowa siła obrońców pokoju potrafi i teraz wytrącić śmiercionośną broń z rąk barbarzyńców amerykańskich i zmusić ich do poszanowania woli narodów.

Światowa Rada Pokoju wezwała narody świata do jeszcze bardziej wytężonej walki o pokój dla Korei, o pokój dla świata, do jeszcze intensywniejszej mobilizacji wszystkich ludzi uczciwych do przeciwstawienia się amerykańskim ludobójcom. „Obowiązek — wołał na sesji Yves Farges — wzywa każdego, kto kocha swe dzieci i swój kraj, kto czuje, że wszystkie te okropności hańbią godność ludzką, by otwarcie zajął stanowisko, by podniósł swój głos w tej sprawie".

L. M.

Nieugięci jeńcy koreańscy z obozu w Kożedo mimo nieludzkiego traktowania i ciężkich robót, zachowują bohaterską postawę, budzącą podziw świata.

Na zdjęciu: generał Boatner, komendant obozu w Kożedo przypatruje się kolumnie patriotycznych jeńców koreańskich, która maszeruje z bojową pieśnią na ustach

USA przekształcają Danię w swoją bazę wypadową

SZTOKHOLM

Jak donosi prasa duńska, a w szczególności reakcyjny dziennik „Politiken" generał Ridgway w czasie swego pobytu w Danii wymusił zgodę rządu duńskiego na stacjonowanie na terytorium duńskim wojsk bloku północnoatlantyckiego. W związku z tym szwedzki dziennik „Arbetartidningen" stwierdza, że zakwaterowanie wojsk bloku atlantyckiego w Danii oznacza jeszcze dalsze podporządkowanie tego kraju Stanom Zjednoczonym. Niebezpieczeństwo grożące bezpośrednio Danii jest niebezpieczeństwem dla całej Danii, a tym samym i dla Szwecji. Naród szwedzki powinien uczynić wszystko, aby zachować swoją niezawisłość.

Stacjonowanie wojsk atlantyckich w Danii — kontynuuje „Arbetartidningen" zagraża pokojowi światowemu. Dania zostanie wykorzystana jako baza dla manewrów lotnictwa i marynarki atlantyckiej na Bałtyku. Przebywanie obcych wojsk na terytorium Danii oznacza po prostu okupację kraju i utratę resztek niezawisłości na rzecz Stanów Zjednoczonych. W zasięgu niebezpieczeństwa znajduje się cała Skandynawia, a tym samym i Szwecja. Naród szwedzki — stwierdza dziennik — wrogo ustosunkowuje się do wszelkich sojuszów wojskowych i awantur politycznych i zrobi wszystko, aby zachować całkowitą niezawisłość.

Jednak i w Szwecji istnieją pewne koła, które aprobują planowaną okupację Danii przez wojska USA. Reakcyjny dziennik „Goeteborgs Handels och Sjoefardtidningen" pochwala poczynania rządu duńskiego i zachęca Norwegię, aby otwarła swe terytorium dla budowy baz amerykańskich.

Niemiecka klasa robotnicza pokrzyżuje zbrodnicze plany imperializmu pragnącego wciągnąć Niemcy do nowej wojny

Depesza KC WKP(b) do uczestników II Konferencji SED

BERLIN

Jak już podawaliśmy, Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) przesłał uczestnikom Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności depeszę powitalną następującej treści:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła braterskie pozdrowienia II Konferencji SED — przodującemu oddziałowi niemieckiej klasy robotniczej i mas pracujących kraju.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności jest organizatorem i kierownikiem walki narodu niemieckiego o jedność i niezawisłość narodową, o żywotne interesy narodu niemieckiego, o utrzymanie i utrwalenie pokoju, walki przeciwko separatystycznemu, militarystycznemu układowi, przeciwko wojennemu układowi odwetowców zachodnio-niemieckich z imperialistami obcymi, którzy zamierzają w dalszym ciągu ograbiać Niemcy i wciągnąć naród niemiecki do nowej wojny.

Pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności naród niemiecki osiągnął historyczne sukcesy w dziele utworzenia i utrwalenia ustroju prawdziwie demokratycznego i pokojowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i inteligencja Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdecydowanie kroczą nową drogą, walcząc z powodzeniem o dalszy rozwój gospodarki pokojowej, o podniesienie poziomu kulturalnego i stopy życiowej mas pracujących.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego życzy Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności nowych sukcesów w dalszym organizacyjnym umocnieniu partii, w wychowaniu członków partii w duchu wierności sztandarom marksizmu-leninizmu, sprawie internacjonalizmu proletariackiego. Jesteśmy głęboko przekonani, że klasa robotnicza i masy pracujące Niemiec zapewnią pomyślne spełnienie historycznego zadania — utworzenia jednolitych, niezawisłych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Niech żyje Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności!
Niech żyje wolny naród niemiecki!
Niech żyje wielka przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Niemiec — rękojmia trwałego pokoju w Europie!

(—) Komitet Centralny
Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Rada Bezpieczeństwa ODRZUCA prowokacyjny WNIOSEK USA

Dalsze obrady Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA

Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa wznowiono dyskusję, w czasie której przedstawiciele Grecji, Holandii, kliki kuomintangowskiej, Francji i Brazylii poparli prowokacyjny projekt rezolucji Stanów Zjednoczonych. Rezolucja ta przewiduje, jak wiadomo, „omówienie sprawy, tworzenia i rozpowszechniania kłamliwych oskarżeń" przeciwko USA.

Przedstawiciel Francji w swym długim przemówieniu rzucał nikczemne oszczerstwa na narody Azji. Delegat Pakistanu oświadczył, że rząd jego postanowił powstrzymać się od głosowania nad wnioskiem amerykańskim.

W dniu 9 bm. odbyło się głosowanie nad rezolucją amerykańską. Rezolucję tą poparło 9 członków Rady Bezpieczeństwa. Delegat Pakistanu powstrzymał się od głosu. Przedstawiciel ZSRR głosował przeciwko rezolucji amerykańskiej i w ten sposób rezolucja ta została odrzucona.

Następnie Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do dyskusji nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ. Przedstawiciel ZSRR Malik wniósł projekt rezolucji Związku Radzieckiego, przewidujący, że Rada Bezpieczeństwa zaleci Zgromadzeniu Ogólnemu równoczesne przyjęcie 14 państw.

Wskazując na fakt, że wiele spośród tych krajów zwróciło się z prośbą o przyjęcie do ONZ już sześć lat temu, Malik podkreślił, iż równoczesne przyjęcie tych 14 państw byłoby słusznym rozwiązaniem sprawy. Przypomniał on także, iż rezolucja radziecka przyjęta została przez Komisję Polityczną Zgromadzenia Ogólnego na ubiegłej sesji i że na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego za rezolucją tą głosowali przedstawiciele 22 krajów.

Malik odczytał projekt rezolucji zalecającej przyjęcie do ONZ następujących 14 państw: Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Finlandii, Włoch, Portugalii, Irlandii, Jordanii, Austrii, Cejlonu, Nepalu i Libii.

Przedstawiciel Grecji — Kiru zaproponował, aby rozpatrzyć inne prośby o przyjęcie do ONZ i aby Rada Bezpieczeństwa odroczyła dyskusję nad tą sprawą do dnia 1 lub 2 września. Malik wystąpił przeciwko tego rodzaju taktyce odraczania sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ.

14 lipca dniem mobilizacji narodu francuskiego do walki o wolność i pokój

W całej Francji trwają przygotowania do uroczystego obchodu tradycyjnego święta 14 lipca — rocznicy zdobycia Bastylii.

Komitet organizacyjny opublikował hasła, pod którymi lud francuski obchodzić będzie swe tradycyjne święto 14 lipca. Hasła te głoszą m. in.: „Jednoczmy się w obronie wolności republikańskich!", „Domagamy się prawa obrony pokoju i niezawisłości narodowej!", „Domagamy się zwolnienia André Stila, Henri Martina i wszystkich uwięzionych patriotów!" Hasła wzywają dalej do zacieśnienia szeregów wszystkich patriotów w obronie praw zagwarantowanych przez konstytucję, a zwłaszcza w obronie wolności prasy, przekonań i zgromadzeń publicznych, w obronie swobód obywatelskich.

Zjednoczenie wszystkich sił W WALCE O POKÓJ czołowym zadaniem bojowników antyfaszystowskich

W Pradze w dniu 9 lipca odbyła się konferencja prasowa dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych z członkami prezydium Międzynarodowego Związku Bojowników Antyfaszystowskich (FIR).

Przewodniczący Międzynarodowego Związku Bojowników Antyfaszystowskich pułkownik F. Manhes oświadczył na wstępie, że bojownicy antyfaszystowscy, wierni pamięci swych poległych towarzyszy, będą zawsze pierwsi w szeregach walczących o utrzymanie pokoju, przeciwko wszelkim próbom odrodzenia faszyzmu.

Następie zabrał głos sekretarz generalny związku Andre Leroy. Podpisany niedawno tzw. „układ ogólny" — stwierdził Leroy — i układ o „europejskiej wspólnocie obronnej" mają charakter wyraźnie agresywny i oznaczają wskrzeszenie odwetowej armii niemieckiej pod kierownictwem zbrodniarzy wojennych. Andre Leroy oświadczył, iż bojownicy antyfaszystowscy, którzy ponieśli największe ofiary w czasie ostatniej wojny, nie mogą pozostać obojętni wobec knowań podżegaczy do nowej wojny. Najważniejszym zadaniem FIR w chwili obecnej jest mobilizacja wszystkich bojowników antyfaszystowskich do walki o pokój światowy, przeciwko faszyzacji krajów zachodnio-europejskich.

Prezydium FIR postanowiło podjąć szeroką kampanię, w wyniku której wszyscy bojownicy antyfaszystowscy na całym świecie, wszyscy byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, bez względu na przekonania polityczne i wyznania, przeciwstawią się ratyfikacji tzw. „układu ogólnego" oraz wystąpią do walki przeciwko wszelkim formom faszyzmu.

W czasie tej kampanii zorganizowany zostanie w dniach 7—14 września br. Międzynarodowy Tydzień Walki z Faszyzmem. Cała kampania, którą podejmie FIR, prowadzona będzie w duchu uchwały berlińskiej nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju.

„Układ ogólny" jest brutalnym pogwałceniem zobowiązań poczdamskich

Oświadczenie rządu albańskiego

Albańska Agencja Telegraficzna ogłosiła oświadczenie rządu Albańskiej Republiki Ludowej, złożone w związku z podpisaniem w Bonn tzw. „układu ogólnego", a w Paryżu układu o „armii europejskiej". W związku z podpisaniem wyżej wspomnianych układów, rząd Albańskiej Republiki Ludowej, wyrażając jednomyślną opinię narodu albańskiego, oświadcza m. in.:

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, wbrew zobowiązaniom międzynarodowym, dotyczącym możliwie szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, wbrew interesom bezpieczeństwa powszechnego i utrzymania pokoju między narodami, wbrew interesom samego narodu niemieckiego oraz w celu wprowadzenia w życie swych planów przygotowania i rozpętania nowej wojny światowej, już od długiego czasu przeszkadzają i systematycznie sabotują sprawę zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz sprawę słusznego i szybkiego uregulowania problemu niemieckiego. Próby te stają się jeszcze bardziej oczywiste w związku z podpisaniem „układu ogólnego", układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" i „armii europejskiej".

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej, który konsekwentnie realizuje swą pokojową politykę, całkowicie popiera notę rządu Związku Radzieckiego z 24 maja br., skierowaną do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, ponieważ odpowiada ona w pełni żywotnym interesom utrzymania i utrwalenia pokoju między narodami. Rząd Albańskiej Republiki Ludowej zdecydowanie popiera propozycje rządu ZSRR w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uważa, że tylko te propozycje całkowicie i słusznie rozwiązują problem niemiecki, że tylko one zmierzają do utworzenia wolnych, niezawisłych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Rząd Albańskiej Republiki Ludowej i naród albański ze wszystkich sił walczyć będą o zachowanie pokoju i swej niezawisłości narodowej, przeciwko wszelkim próbom i intrygom wrogów narodu, demokracji i pokoju.

Uchwała rządu radzieckiego w sprawie uruchomienia Kanału Wołga-Don

(Dokończenie ze str. 1)

sześciennych, prace żelazo-betonowe i betonowe 2,96 milionów metrów sześciennych, prace nad wzmocnieniem stoków obiektów ziemnych na powierzchni 2,9 miliona metrów kwadratowych; ułożono kamienne filtry, dreny i nadbrzeże w ilości 1,6 miliona metrów sześciennych, wbito 16 tysięcy ton szpuntów metalowych, zmontowano 44,4 tys. ton konstrukcji metalowych poszczególnych urządzeń.

Ukończenie prac nad budową wołżańsko-dońskiego kanału żeglownego, podjętych w myśl uchwał Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) umożliwiło połączenie Morza Bałtyckiego, Białego i Kaspijskiego z morzami Azowskim i Czarnym w jednolity system wodno-transportowy i umożliwiło w roku 1952 przystąpienie do przewozu nowymi szlakami wodnymi masowych ładunków — węgla, drzewa, cementu, ropy naftowej i zboża.

Rada Ministrów ZSRR podkreśliła również, że zrealizowanie budowy cymlańskiego systemu wodnego z ogromnym rezerwuarem wodnym, elektrownią wodną oraz głównego odcinka dońskiego kanału magistralnego jak również dolno-dońskiego i azowskiego kanałów rozdzielczych zapewnia nawodnienie w 1952 roku w pierwszym etapie 100 tys. ha nawiedzanych przez posuchę ziem w obwodzie rostowskim i zapewni w przyszłości nawodnienie w określonych terminach dalszych 650 tys. ha oraz zasilenie wodą 2 milionów ha ziem w nawiedzanych przez posuchę i półpustynnych rejonach obwodu rostowskiego i stalingradzkiego, wykorzystując przy tym zasoby sił wodnych Donu i tani prąd elektryczny.

Rada Ministrów ZSRR postanowiła:

Dokonać otwarcia wołżańsko-dońskiego kanału żeglownego w niedzielę 27 lipca br. i wprowadzić od tego dnia regularną żeglugę statków pasażerskich i towarowych oraz rozpocząć eksploatację cymlańskiej elektrowni wodnej i pierwszych odcinków urządzeń nawadniających.

Nadać nowozbudowanemu kanałowi nazwę — „Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny im. Włodzimierza Iljicza Lenina".

*

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło na wniosek Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) nazwać kanał Wołga—Don — „Wołżańsko-Doński Kanał Żeglowny im. Włodzimierza Iljicza Lenina".

Edward Gabara

II sekretarz KW PZPR w Krakowie

WZMÓC WYSIŁEK DLA UMOCNIENIA SPÓJNI EKONOMICZNEJ między miastem i wsią krakowską

Referat towarzysza Bieruta na VII Plenum KC jest — szczególnie w omówieniu zagadnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią — poważnym wzbogaceniem myśli teoretycznej, co w naszych konkretnych warunkach, przy konkretnych zadaniach w obecnym okresie, pomoże nam głębiej niż dotychczas zrozumieć linię naszej partii, istotę trudności przeżywanych na etapie naszego budownictwa socjalizmu, pomoże w walce o ich przezwyciężenie.

Towarzysz Bierut wskazał w swym referacie na konieczność usunięcia nadmiernych dysproporcji między rozwojem socjalistycznego przemysłu i drobnotowarowego rolnictwa. Usunięcie tych nadmiernych dysproporcji umożliwi szybszą realizację Planu 6-letniego, planu umocnienia suwerenności Polski Ludowej, planu dobrobytu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Mamy szereg wspaniałych dowodów świadczących wymownie o tym, co daje nasza socjalistyczna industrializacja pracującej wsi. Przede wszystkim uprzemysłowienie Polski i realizacja Planu 6-letniego, mówiąc słowami towarzysza Bieruta, utrwalają i rozszerzają zdobycze mas chłopskich:

„...Gospodarka planowa będąca wynikiem uspołecznienia środków produkcji w kluczowych działach gospodarki narodowej wywiera doniosły wpływ również na życie i pracę mas chłopskich".

Świadczy o tym najlepiej fakt, iż dzięki wzrostowi wydajności pracy w rolnictwie i odpłynięciu do przemysłu z przeludnionych wsi dużych rzesz chłopskich mniejsza dziś o 46 proc. liczba ludności zatrudnionej w gospodarce rolnej wytwarza mniej więcej tyle płodów rolnych, ile wytwarzała przed wojną cała gospodarka obszarnicza i chłopska razem wzięte. Stało się to możliwe dzięki nieustannej pomocy państwa ludowego, niosącego chłopstwu pracującemu nowy sprzęt techniczny, ogromne ilości nawozów sztucznych, udzielającego pracującej wsi poważnych kredytów. Wszystko to jest dowodem olbrzymich korzyści uzyskanych przez pracujące chłopstwo dzięki realizacji Planu 6-letniego, wszystko to świadczy wymownie o krzepnięciu i wzmacnianiu się sojuszu robotniczo-chłopskiego w toku realizacji Planu Sześcioletniego.

W oparciu o te osiągnięcia wsi, uzyskane dzięki industrializacji, zadaniem naszym jest wyjaśniać pracującemu chłopstwu co daje mu Plan Sześcioletni, wskazywać na głęboką treść wysuniętego przez partię hasła Frontu Narodowego walki o pokój i socjalizm oraz wskazywać na obowiązki, jakie winna pracująca wieś spełnić dla dobra naszego Wielkiego Planu, dla dobra i szczęścia naszego narodu.

Chodzi o to, by wskazując chłopstwu pracującemu na odpowiedzialne zadania, jakie przed nim w chwili obecnej stoją, a więc na sprawne przeprowadzenie akcji żniwnej, siewu popionów, remontów maszyn, walkę o podniesienie wydajności z ha, lepsze wykorzystanie sprzętu maszynowego z POM — umieć zadania te przedstawiać w szerokich perspektywach, tłumacząc chłopom, że ich realizacja oznacza spełnienie podstawowego patriotycznego obowiązku wobec państwa robotniczo-chłopskiego.

W celu przyswojenia sobie w pełni wskazania przewodniczącego naszej partii, konieczne jest, aby wszystkie nasze instancje, aparat partyjny, aktyw partyjny, pracowały usilnie nad wniknięciem w wielką treść polityczną i teoretyczną referatu. Bez głębokiego bowiem zrozumienia zagadnień, omówionych przez towarzysza Bieruta, nie można ich realizować w codziennej pracy.

Jakie nowe momenty — gdy chodzi o zagadnienie spójni między miastem i wsią — wniósł referat, wygłoszony na VII Plenum?

W oparciu o leninowsko-stalinowską naukę o prawach ekonomicznych, działających w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, towarzysz Bierut dał teoretyczną analizę działania tych praw w konkretnych warunkach Polski w obecnym okresie naszego rozwoju.

Towarzysz Bierut wskazał, że w okresie przejściowym w naszej gospodarce istnieją odmienne układy społeczno-ekonomiczne, że obok układu socjalistycznego — dominującego i kierującego układu, istnieje układ drobnotowarowy i częściowo kapitalistyczny, związany z prywatną własnością środków produkcji, o dominującym wciąż jeszcze ciężarze gatunkowym na wsi oraz że produkcja drobnotowarowa i kułacko-kapitalistyczna pokrywają 85 proc. naszego zapotrzebowania towarowego na produkty rolne. Nie wolno o tym zapominać, nie wolno również zapominać, że drobnotowarowym układem gospodarczym rządzi właściwe mu i odmienne od praw ekonomicznych w gospodarce socjalistycznej prawo wartości z całym jego mechanizmem, rynkiem handlu, sprzedaży. Prawo wartości, wywierając jeszcze poważny wpływ w dziedzinie stosunków między wsią i miastem, przestało już jednak być regulatorem ogólnych stosunków ekonomiczno-społecznych. W naszych warunkach, warunkach dyktatury proletariatu działanie prawa wartości jest ograniczone przez regulującą rolę państwa socjalistycznego, ograniczone — ale nie całkowicie usunięte.

Działanie prawa wartości dało się nam szczególnie we znaki w okresie nadmiernego pozostawania rolnictwa w tyle za przemysłem, pozostawania w tyle wzrostu produkcji rolnej w stosunku do zapotrzebowania na produkty rolne. Sytuacja została jeszcze zaostrzona przez posuchę i niedostateczne rezerwy państwowe. W naszym województwie widzieliśmy wyraźnie, jak tę sytuację usiłował wykorzystać kułak i spekulant miejski, starając się narzucić nam anarchię, właściwą ekonomicznym prawom kapitalizmu i zarażając często gorączką spekulacyjną zamożniejszą część średniaków; tak było np. w powiecie miechowskim, w okresie skupu zboża, a aktywizację kułaków obserwujemy także teraz, w okresie obowiązkowych dostaw mleka.

Wykorzystując tę sytuację, której warunki powstania przedtem określiliśmy, kułak w ostatnim okresie bogacił się kosztem klasy robotniczej, przechwytywał część dochodów klasy robotniczej. Kułak stał się jeszcze bezczelniejszy i agresywniejszy w swoim oporze wobec zarządzeń władzy ludowej i w swoich próbach oddziaływania na chłopstwo pracujące. Mieliśmy dowód tego ostatnio np. w Tenczynku, gdzie kułak usiłował zwołać zebranie gromadzkie w celu sabotowania obowiązkowych dostaw mleka, mieliśmy tego dowody w niektórych gminach powiatu miechowskiego i in. Te kułackie próby oddziaływania na pracujące chłopstwo stanowią próbę naruszenia sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy naszej władzy ludowej i dlatego spotkać się muszą ze zdecydowanym odporem.

„Chodzi więc o to — mówił na VII Plenum KC towarzysz Bierut— **aby mocniej podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne, które, pragnąc odzyskać swe utracone pozycje, atakują zaciekle naszą gospodarkę socjalistyczną, bijąc szczególnie ostro w handel państwowy. Chodzi też o to, aby zaktywizować chłopów mało i średniorolnych w walce z kułackim wyzyskiem, aby pogłębić izolację kułactwa".**

Kułak to zacięty wróg władzy ludowej, narodu polskiego. Usiłuje on za wszelką cenę paraliżować realizację polityki państwa ludowego na wsi. Ekonomicznie dąży on do rozniecania nastrojów spekulacyjnych, do śrubowania cen na płody rolne przy równoczesnym obniżaniu ich produkcji. Zadaniem naszym jest — poprzez umacnianie regulującej roli państwa w stosunkach między miastem a wsią — ograniczać te spekulacyjne tendencje kułactwa, politycznie izolując kułaków od mas pracującego chłopstwa.

Z drugiej strony towarzysz Bierut na VII Plenum KC wskazywał:

„...Chodzi o to — i tego nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu — aby mobilizować równocześnie wszystkie rezerwy, które tkwią przecież w naszej gospodarce drobnotowarowej, w indywidualnych gospodarstwach chłopów mało i średniorolnych".

Umacniając sojusz robotniczo-chłopski poprzez umocnienie spójni ekonomicznej, winniśmy wzmóc wysiłki nad kontrolą realizacji obowiązkowych dostaw zboża, żywca i mleka, dla rozwoju kontraktacji, wzmóc walkę o podniesienie wydajności w indywidualnym gospodarstwie chłopskim, nieustannie walczyć o wzmocnienie socjalistycznej gospodarki na wsi.

BRYGADZISTA SZARAJ

nie opuści Zarządu Nr 4!

Do kierownika Zarządu nr 4 inż. **ROGUCKIEGO** przychodzi tow. **MAŚLANKIEWICZ**, przewodniczący Rady Zakładowej Zarządu nr 4 z ob. **SZARAJEM**, brygadzistą ciesielskim.

Ob. **Szaraj** ma chore nogi. Nie może dużo chodzić, nie może nawet nosić gumowych butów, ponieważ w wilgoci nogi mu drętwieją.

Do Zarządu nr 4 jest parę dobrych kilometrów z **Czyżyn**, gdzie mieszka ob. **Szaraj**, a komunikacja bywa różna. Kawałek drogi przejedzie się jakimś przygodnym samochodem, ale większy — trzeba iść pieszo. A po Zarządzie nalata się człowiek nie mało w czasie tych 8 godzin. Dobrze gdy jest pogoda, ale w deszcz trzeba wkładać „gumiaki", a tu nogi zaraz bolą.

Zdarzyła się robota w innym przedsiębiorstwie w Czyżynach, też w stolarce, **Szaraj** napisał więc prośbę o natychmiastowe zwolnienie z pracy. Zwolnienia jednak nie otrzymał. Kierownik obiektu inż. **MATYSIK** napisał bowiem na prośbie, że się nie zgadza na odejście z pracy ob. **Szaraja**, ponieważ brak było na prośbie podpisu przewodniczącego rady zakładowej. Tow. **Maślankiewicz**, przewodniczący rady, nie wiedział po prostu, co ma zrobić. Z jednej strony — trudno się opierać — człowiek przecież chory, z drugiej — szkoda fachowca. Pójdzie brygadzista, to i brygada się rozleci. Po namyśle tow. **Maślankiewicz** poszedł z **Szarajem** do inż. **Roguckiego**, kierownika Zarządu nr 4.

Inż. **Rogucki** wysłuchał robotnika żalącego się na zły stan zdrowia, na złą komunikację i konieczność męczącego poruszania się pieszo — i w końcu powiedział:

— Macie zły dojazd, tak? Od jutra będzie Was zabierał z Czyżyn jeden z naszych samochodów i przywoził na teren budowy. Nie możecie chodzić po terenie — zmienimy wam pracę, damy taką, która nie będzie wymagała ciągłego stania na nogach, a przy której osiągnięcie taki sam zarobek. No cóż, chcecie jeszcze odejść? Nie żal wam opuszczać Zarządu nr 4, kiedy pełną parą ruszyliśmy do roboty? A może źle pracuje się wam z kierownictwem?

Nie, nie to, ob. **Szaraj** nie chce odchodzić wcale z pracy w Zarządzie nr 4, i z kierownictwem pracuje mu się dobrze. Tylko naprawdę te nogi bolą.

Ale skoro będzie wóz, który będzie go stale zabierał i nie trzeba będzie „łapać" przejeżdżających drogą autobusów, skoro robota będzie inna — zostanie. Pewnie, odchodzić z Zarządu nr 4, teraz kiedy tyle roboty, kiedy przetrwało się najgorszy okres — to tak, jakby dezercja. Przecież przed paru miesiącami w tym miejscu, gdzie teraz wyrosły na 2—3 pięter obiekty, gdzie stoi już jeden komin zabetonowany, a drugi cały uzbrojony w fantazyjnie powyginane żelaza, tam przed paru miesiącami były puste pola.

A ileż to pracy włożył w to on, brygadzista ciesielski, **Szaraj**?

Ma rację inż. **Rogucki** — odchodzić teraz z pracy nie wolno.

Ob. **Szaraj** uśmiecha się i idzie do swojej brygady. Jest przecież tyle roboty.

Zostajemy sami z inż. **Roguckim**. Pytam go, czy taką rozmowę przeprowadza z każdym, kto prosi o zwolnienie? Tak, prawie z każdym. Jednego dnia tak się zdarzyło, że trzeba było rozmawiać z całą dziesiątką ludzi, którzy chcieli odejść z pracy. I po takiej rozmowie okazało się, że 3 z nich nie można było zatrzymać, ale inni pozostali i do dziś dnia pracują.

— Okazuje się — mówi inż. **Rogucki** — że częstą przyczyną odejścia są rzeczy błahe, niedopatrzenie kierownictwa, administracji, kierowników obiektów. Niedociągnięcia te zrażają ludzi, którzy nie mają odwagi mówić o tym — i odchodzą z pracy.

W czasie rozmów z robotnikami dowiaduję się od nich o tym, co ich boli. Staramy się z miejsca usunąć braki, powodujące niezadowolenie robotników.

W czasie tej rozmowy przypomniałem sobie, jak to kiedyś jeden z towarzyszy z Zarządu 5 żalił się, że robotnicy odchodzą po kilkunastu dziennie. A kiedy zapytałam go, czy rozmawia z ludźmi i stara się zatrzymać ich na budowie, spojrzał na mnie zdziwiony: po co? Cóż to pomoże?

Pomoże — przykład inż. **Roguckiego** pokazuje nam, że rozmowa z robotnikiem, który częstokroć z nieuzasadnionych przyczyn zwalnia się z pracy — pomaga.

Trzeba jednak przede wszystkim okazać zainteresowanie okolicznościami powodującymi chęć zwolnienia się z pracy, trzeba także robotnikowi wyjaśnić znaczenie i wielkość jego pracy przy budowie obiektu, zarządu czy Kombinatu. Trzeba wykazać mu, że swoim zwolnieniem załamuje wykonanie planów produkcyjnych, by czuł się odpowiedzialnym za ich wykonanie.

Takie postępowanie zmniejszy na pewno płynność kadr — która jest plagą na Kombinacie Nowej Huty i utrudnia wykonanie planów produkcyjnych.

Wł. Bąkówna

O zatłoczonych izbach

i niezamieszkałym pałacu w Wierbce

Obok pałacowego parku sterczy kompleks budynków dawnej magnackiej fabryki papieru. Za sanacji pracowało w niej 500 robotników — biedota z okolicznych gromad. Pewnego dnia właściciele po przehulaniu papierni ogłosili bankructwo. 500 ludzi pozbawiono środków utrzymania. Urządzenia i maszyny zlicytowano. Właściciele, chcąc zapomnieć o „złej passie" wyjechali za granicę. W pustych fabrycznych halach hulał wiatr, w budynkach administracyjnych gnieździły się myszy.

Aż w roku 1950 ludowe państwo postanowiło założyć w Wierbce Państwowy Ośrodek Maszynowy. Pofabryczne ruiny ożyły. Przyszli nowi ludzie, przywieźli traktory i maszyny rolnicze. W dawnej magnackiej fabryce zbudziło się nowe życie, pionierskie życie budowniczych socjalizmu na wsi. Powstały spółdzielnie produkcyjne w Woli Libertowskiej, Biskupicach, Szycach, Łobzowie. W wielu wsiach zorganizowały się Komitety Założycielskie. Państwowy Ośrodek Maszynowy w Wierbce stawał się bastionem socjalizmu na wsi olkuskiej.

*

Obszerne zabudowania POM mieszczą hale remontowe, garaże, magazyny, pomieszczenia biurowe oraz mieszkania pracownicze. I o tych mieszkaniach trzeba szerzej wspomnieć. Zdewastowany, nieodremontowany dom podyrektorski, z którego tylko część ubikacji nadaje się do użytku zajmują traktorzyści, agronomowie, pracownicy dyrekcji POM. Połamane schody, dymiące piece, zaciekające ściany, myszy harcujące w pokojach oto obraz warunków mieszkaniowych załogi. Dodać do tego należy niezamiatane od wielu dni podłogi, łóżka traktorzystów bez pościeli, sterty śmieci po kątach i plantacje pokrzyw wokół domu. (Jakoś POM nie chce dbać o czystość i estetyczny wygląd swoich pomieszczeń). Dyrekcja i rada zakładowa Ośrodka zwracały się wielokrotnie do Wojewódzkiej Ekspozytury POM z prośbą o remont. Ale Ekspozytura do dnia dzisiejszego, poza przyrzeczeniami poprawy, niczego nie zrobiła.

Kierownictwo POM zwracało się też z prośbą do dawnej właścicielki Wierbki, Sławniowa i Udorza — Morawskiej o odnajęcie kilku pokoi w ogromnym, stojącym pustką, pałacu przyfabrycznym. Chciano je przeznaczyć na mieszkania agronomów i żłobek. Ob. Morawska uparła się i nawet interwencja PRN nie potrafiła przekonać jej o słuszności robotniczej sprawy. I do dziś w paru zrujnowanych izbach mieszkają dziesiątki ludzi, podczas gdy w 40-pokojowym pałacu(!) mieszka samiutka Morawska.

Lecz nie tylko sprawa mieszkań załogi POM należy do karygodnych osobliwości. Załoga od trzech miesięcy nie otrzymuje bonów żywnościowych z Gminnej Rady Narodowej w Pilicy. Dziwnym trafem zawsze brakuje bonów dla pracowników, gdy są bony rodzinne i na odwrót. Pracownicy POM posiadający rodziny i prowadzący gospodarstwa domowe nie mogą się doprosić rady zakładowej o zorganizowanie wspólnego zakupu węgla.

Nie są to wszystkie usterki bytowe załogi POM. Ale te już wymienione świadczą o karygodnej bezduszności Wojewódzkiej Ekspozytury POM, która nie stara się o polepszenie warunków mieszkaniowych załogi.

Świadczą one również o słabości i małej bojowości PRN w Olkuszu, która nie potrafiła wywalczyć kilku pokoi dla ludzi pracujących na odpowiedzialnym odcinku walki o socjalizm na wsi i obojętnie patrzy na niewykorzystany magnacki pałac.

Zgoła podejrzanie wygląda bałagan w Gminnej Radzie Narodowej w Pilicy, gdzie bony żywnościowe dziwnymi sposobami „wsiąkały" i nie otrzymywał ich traktorzysta czy agronom z POM.

Pamiętając o ważności zadań, jakie POM w Wierbce ma przed sobą na polu budownictwa socjalizmu na wsi olkuskiej — instytucje, które zawiniły wobec załogi Ośrodka muszą natychmiast przystąpić do likwidacji karygodnych zaniedbań. Zadania bowiem, związane z troską o człowieka pracy są wyznaczone kategorycznym nakazem partii — i zgodnie z wytycznymi VII Plenum KC muszą być wykonane.

D. K.

Młodzi przyjaciele z Niemiec zachodnich

przeciw faszyzacji — za pokojem

Cały naród polski z ogromną radością rejestruje osiągnięcia naszych przyjaciół z NRD, z zainteresowaniem i sympatią śledzi walkę wszystkich postępowych sił w narodzie niemieckim na wschód od Łaby — o zjednoczenie swej ojczyzny, o przyjaźń między narodami, walkę skierowaną przeciw odradzaniu się niemieckiego faszyzmu i przywracaniu do życia Wehrmachtu. Społeczeństwo nasze rozumie, że ta ich walka broni także i naszych nowowznoszonych domów, uczelni, szkół, szpitali, fabryk i hut, że stanowi szczególnie ważne ogniwo we wspólnym froncie wszystkich uczciwych ludzi przeciwstawiających swą wolę pokoju imperialistycznej polityce agresji.

Dlatego przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. dr **Biernawski** — w imieniu mieszkańców Krakowa, dlatego przodownik pracy **Wadowski** — w imieniu budowniczych socjalistycznego miasta — Nowej Huty, dlatego delegaci młodzieży nowohutniczej — w imieniu całej młodzieży naszego województwa tak serdecznie i gorąco **witali delegację ruchu obrońców pokoju z NRD i Niemiec zachodnich, która w środę zwiedziła Kraków i Nową Hutę.** W rozmowach z przodownikami pracy przyjaciele niemieccy nie szczędzili słów zachwytu dla rozmiarów naszego budownictwa, dla atmosfery zapału i entuzjazmu, w jakiej pracuje cały nasz naród, w jakiej młodzież i starsi wznoszą pod starym, pięknym Krakowem mury najważniejszego obiektu naszej Sześciolatki — Huty, która produkować będzie stal dla socjalizmu.

Szczególny entuzjazm gości wzbudzały urządzenia kulturalne i socjalne oraz budownictwo mieszkaniowe w robotniczych dzielnicach mieszkaniowych Krakowa i w Nowej Hucie.

„Widać, że w centrum zainteresowań waszego rządu stoi człowiek" — powiedział jeden z uczestników wycieczki, — dziennikarz z Niemiec zachodnich.

„Rządząca u nas klika Adenauera posłuszna interesom monopoli amerykańskich, nie myśli o narodzie niemieckim i jego potrzebach. Robotnicy i bezrobotni muszą się u nas gnieździć w gruzach i bunkrach. W samym tylko mieście, skąd pochodzę, — w Solingen — 3 tys. pracowników przemysłu stalowego jest w tej chwili bez pracy. Coraz to nowi robotnicy są jej pozbawiani. Za przynależność do ruchu obrońców pokoju, za uczestniczenie w berlińskim Kongresie Młodzieży w 1950 r., za przynależność do FDJ, za głoszenie prawdy o kraju socjalizmu i krajach demokracji ludowej".

Żywym potwierdzeniem słów dziennikarza z Solingen jest los innego uczestnika wycieczki, 24-letniego bezrobotnego włókniarza z Essen, aktywisty młodzieżowego, którego przed 2 laty zwolniono z pracy za udział w Kongresie Berlińskim i za przynależność do FDJ.

„Pomimo szykan i prześladowań, siły postępu i pokoju rosną u nas za Łabą z dnia na dzień, a represje adenauerowskich zbirów policyjnych sprawiają, że szeregi nasze wciąż się powiększają. Tak np. w dniu pogrzebu Filipa Muellera zamordowanego przez policję, do mojej grupy FDJ zgłosiło się kilku nowych kolegów" — mówi on.

Wizyta w Polsce była dla większości spośród uczestników wycieczki pierwszym zetknięciem z krajem budującym socjalizm. To, co zobaczyli w naszym kraju, dodało im — jak stwierdzają w rozmowach z przedstawicielem naszej redakcji — sił do dalszej walki, utrwaliło ich wolę zbudowania pokojowej i szczęśliwej przyszłości zjednoczonych, demokratycznych Niemiec.

„Nie można nie wierzyć w przyszłość — zwierza się jedna z delegatek — *gdy się wie, że w naszej walce mamy za sobą cały potężny obóz postępu ze Związkiem Radzieckim na czele, wszystkie pragnące pokoju narody. Nie można nie wierzyć w przyszłość, gdy się rozmawia także i z polskimi przyjaciółmi — przodownikami z Nowej Huty, po bratersku ściskającymi nam dłonie i zapewniającymi nas o swej solidarności, gdy się widzi dziewczęta i chłopców w ZMP-owskich krawatach wykrzykujących do nas „Freundschaft".*

Podczas pobytu w Nowej Hucie uczestnicy wycieczki wpisali do swych notatników, w których notują wrażenia z Polski, wiele nowych cyfr, nazwisk i spostrzeżeń. Te luźne zapiski to ważkie, mocne argumenty. Tak bowiem określają oni swoje zadania na przyszłość — po powrocie do Niemiec:

„Będziemy za Łabą jeszcze usilniej zwalczali propagandę sprzedajnych najmitów amerykańskiego faszyzmu, usiłujących za pomocą kłamstw, obłudy i oszczerstw wzniecić w narodzie niemieckim nienawiść do waszego kraju, — która ich zdaniem zdolna byłaby przeciwstawić się woli pokoju milionów uczciwych Niemców. Będziemy jeszcze szerzej i mocniej głosili prawdę o tym, że w Polsce buduje się ustrój, który zapewnia pokój i przyjazne współżycie między narodami. Wytężymy wszystkie siły do walki o to, by hasło: „Odra, Nysa granicą pokoju" stało się zrozumiałe i bliskie tak że i na ziemiach za Łabą, by stało się hasłem każdego Niemca!"

List z Warszawy

MDM odsłania swe piękno

Lipiec w Warszawie jest bardzo gorący. Temperatura w ciągu dnia przekracza często trzydzieści stopni. Jednak panujące upały nie pozbawiają robotników w stolicy zapału i energii. — Rzecz ma się wręcz odwrotnie.

Gdyby było można badać energię i entuzjazm panujący na licznych budowach Warszawy tak, jak się bada temperaturę dnia, to bez wątpienia okazałoby się, że są one znacznie większe aniżeli przed kilku tygodniami. Wzrost tempa pracy widzi się w Warszawie dosłownie na każdym kroku. Pozostało bowiem niewiele dni do pełnego wykonania zobowiązań z okazji 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN. Szczególnie w szybkim tempie postępują ostatnie prace przy budowie placu MDM.

Plac MDM, jeden z najpiękniejszych w stolicy, ma być oddany przez załogę w dniu 22 lipca. Stanowi on najważniejszy fragment Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, nowego socjalistycznego śródmieścia, które powstało na gruzach starej, kapitalistycznej dzielnicy domów — studni i nędznych czynszówek, na gruzach mieszczańskich kamieniczek, pozbawionych stylu i smaku, obdartych z wszelkiego piękna.

Trudno uwierzyć, że dopiero w sierpniu minie dwa lata od chwili wlania pierwszej porcji betonu w fundamenty pierwszego z budynków MDM. Każdy miniony miesiąc w ciągu tych dwu lat był wypełniony wytężoną, ofiarną pracą załogi. Praca była tym trudniejsza, że śródmieście należało przebudować bez zatrzymania choć na moment ruchu tramwajów, trolleybusów, czy dopływu gazu, wody, prądu do budynków włączonych w nową dzielnicę.

Obecnie na MDM w zadziwiający sposób znikają rusztowania otaczające bloki — Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa odsłania swe piękno.

Kompleks domów, które jak efektowna rama otaczają plac MDM, odznacza się wysoką kulturą architektoniczną i budowlaną. Wspaniałą ozdobą wielu nowych bloków są potężne kolumny okładane piaskowcem. Elewacja budynków, obramowanie okienne i inne elementy dekoracyjne wykonane są w kamieniu.

Wnętrza mieszkań, które w większości są już oddane do użytku, odpowiadają najwyższym wymogom estetycznym i życiowym.

Na każdym bloku robotnicy zakładają kilkumetrowej wysokości płaskorzeźby symbolizujące postacie górnika, hutnika, naukowca i chłopa.

Załogi kamieniarskie z monterami Wojnickim, Popławskim, Radzińskim i innymi na czele wykonają swoje zadania w terminie tak, jak wykonały je przed terminem na Trasie W—Z, czy przy budowie Domu Partii. Plac MDM — symbol nowej Warszawy — będzie wykończony w terminie.

J. R.

Brygada monterów Eugeniusza Zielińskiego na placu Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej zakłada latarnie na ramiona kandelabru. CAF — fot. Szyperko

Realizacja wszystkich tych zadań może przebiegać pomyślnie jedynie wówczas, kiedy w codziennej praktycznej naszej pracy na wsi urzeczywistniać będziemy trójjedyną formułę Lenina: oprzyj się na biedocie, zacieśniaj sojusz ze średniakiem i ani na chwilę nie przerywaj walki z kułakiem.

Jak w naszym województwie przebiega realizacja tych węzłowych zadań, które zmierzają do złagodzenia nadmiernej dysproporcji, do wyrównania powstałych nieprawidłowości w obrocie towarowym między miastem i wsią, do wzmocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim? Trzeba stwierdzić, że realizacja tych zadań jest jeszcze niedostateczna. Nie rozumiemy jeszcze w pełni, że realizacja obowiązkowych dostaw produktów rolnych ma decydujące znaczenie dla przeciwstawienia się kułacko-spekulacyjnym machinacjom na rynku, dla nagromadzenia rezerw podstawowych, przy pomocy których państwo może okiełznać spekulację elementów kapitalistycznych, podbijających ceny na rynku. W okresie walki z bucharinowcami, towarzysz Stalin powiedział:

„Chodzi o to, że NEP nie oznacza zupełnej wolności handlu, wolnej gry cen na rynku. NEP jest to wolność handlu w pewnych granicach, w pewnych ramach przy zagwarantowaniu regulującej roli państwa na rynku".

Na naszym rynku nie ma więc wolnej gry cen, jak to jest w krajach kapitalistycznych, państwo ludowe reguluje wymianę między miastem i wsią — i jednym ze środków tego jest system dostaw. Gdybyśmy więc w pełni zrozumieli ich znaczenie, gdybyśmy zrozumieli, że niedostateczne wykonanie obowiązkowych dostaw ogranicza możliwości zaopatrzenia klasy robotniczej, możliwości regulowania przez państwo cen na rynku, prowadzi do wzmocnienia pozycji kułaka, a więc osłabienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — nie dopuścilibyśmy do takiej sytuacji, że na 380 tysięcy gospodarstw objętych obowiązkową dostawą mleka, dostawia tylko 111 tysięcy gospodarstw, a więc 29 proc., nie dopuścilibyśmy do takich faktów, jak przesunięcie kułakom przez GRN w Ujanowicach terminu dostaw mleka na październik. Dodajmy do tego fakt niewykonania w naszym województwie planu skupu żywca w miesiącu czerwcu — a wyciągniemy wniosek o słabej ofensywności naszych organizacji partyjnych i aparatu władzy ludowej, o silnym niekiedy nacisku elementów kułackich, któremu — jak to miało miejsce w pow. brzeskim czy dąbrowskim — ulegają niekiedy członkowie partii.

Rezultatem tej naszej słabości jest pogłębienie wahań szczególnie u chłopa średniorolnego i osłabienie dyscypliny społecznej osiągniętej w okresie skupu zboża.

Głównym źródłem pogłębienia wahań wśród pracującego chłopstwa w ostatnim okresie jest niedostateczna walka z kułactwem, liberalizm, tolerancja wobec jego wrogich wystąpień, niedostateczna praca polityczna, która ma na celu izolację kułaka. Równocześnie niewłaściwy niekiedy stosunek naszych rad narodowych do odwołań biedoty wiejskiej prowadzi do tego, że biedota często nie widzi w organizacjach partyjnych, w aparacie władzy ludowej obrońcy przed wyzyskiem kułackim, prowadzi do tego, że nie stwarzamy sobie dostatecznej opory w masach średniackich. Tolerancyjny więc, oportunistyczny stosunek do bezczelnych wystąpień kułackich i niewłaściwa praca z biedotą wiejską, prowadzą w konsekwencji do pogłębiania wahań wśród chłopstwa pracującego, a tym samym do osłabienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Niewidzenie wroga, tolerancja w stosunku do jego wrogich wystąpień, nieumiejętna jeszcze praca polityczno-masowa na wsi, brak różnorodnych form dotarcia do mas — oto także przyczyny (daleko nie wszystkie zresztą) zastoju, jaki panował w naszym województwie na odcinku budowy nowych spółdzielni produkcyjnych do połowy maja br. i jaki w niektórych powiatach, jak Brzesko, Wadowice, Żywiec, Miechów, panuje do dziś. W świetle referatu towarzysza Bieruta stają się dla nas zrozumiałe przyczyny tego stanu rzeczy — i niezwykle jasne stają się zadania, stojące przed nami.

Tym bardziej więc musimy uczyć się, zgłębiać wskazania VII Plenum. Często zastanawialiśmy się dlaczego, mimo prostych, głęboko uzasadnionych wskazań kierownictwa partii, w toku ich realizacji popełniamy szereg istotnych błędów — bądź sekciarskich, prowadzących do osłabienia więzi z masami, bądź oportunistycznych, wywodzących się z tego samego źródła, z niewiary w siły klasy robotniczej, niewiary w partię, z ulegania naciskowi wroga klasowego. Wydaje się, że przyczyną tych błędów jest fakt, iż często powierzchownie, nie starając się zgłębić wskazań KC w toku ich realizacji, podchodzimy do uchwał i zaleceń naszej partii. Dlatego np. w realizacji hasła Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni — jakie postawiło przed nami VI Plenum KC — popełniliśmy szereg błędów, wypaczających linię partii, szczególnie na odcinku wsi, jak próby likwidacji kułactwa (niektórzy towarzysze nie rozumieli bowiem, co to jest ograniczanie i wypieranie kułaka), przy jednoczesnym stosowaniu przemocy wobec średniaka, jak błędy w kontraktacji, jak nieróbstwo na odcinku rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej. Spłyciliśmy teoretyczną treść hasła Frontu Narodowego, ujmowaliśmy je bądź jako mechanicznie powtarzaną formułę — zamiast to hasło realizować — bądź też ujmowaliśmy je jednostronnie — od strony sytuacji międzynarodowej, nie widzieliśmy zmian w układzie sił klasowych, nie widzieliśmy zaostrzającej się walki klasowej, w toku której odbywa się przeobrażenie naszego narodu w naród socjalistyczny. A spłycając teoretyczną treść haseł partii, stajemy się — co jest bardzo charakterystyczne dla wielu naszych działaczy terenowych, wąskimi praktykami, którzy w nawale pracy bieżącej zatracają perspektywy walki, odpolityczniają pracę, wyjaławiają ją, pozbawiają treści ideologicznej. W ten sposób w pewnym stopniu ograniczona zostaje nasza zdolność przekonywania mas, oddziaływania na masy.

Jakie w związku z VII Plenum KC naszej partii stoją w chwili obecnej praktyczne, konkretne zadania przed wsią, a tym samym przed wiejskimi organizacjami partyjnymi, radami narodowymi i organizacjami masowymi?

W chwili obecnej przed każdym KP, przed każdą radą narodową, POM i organizacjami partyjnymi w gromadach, PGR i spółdzielniach produkcyjnych, stoi zadanie dopilnowania stanu gotowości parku maszynowego, ostatecznego ustalenia planu pracy w akcji żniwnej i omówienia go zarówno w gromadach, POM, PGR i spółdzielniach.

Trzeba dopilnować, by sprawnie została przeprowadzona do końca akcja zawierania umów pomiędzy POM a spółdzielniami produkcyjnymi, komitetami założycielskimi, grupami indywidualnych chłopów. POM na naszym terenie zawarły umowy zaledwie w 50 proc. w stosunku do swojej zdolności produkcyjnej. A przecież pomoc indywidualnym chłopom w czasie żniw, to wyrwanie ich z wyzysku kułackiego. Chłop płaci znacznie mniej za maszyny z POM, niż kułakowi za wypożyczenie pary koni. Wiąże się z tym zagadnienie właściwego rozpracowania pomocy sąsiedzkiej, która by zapewniała sprzężaj i sprzęt małorolnemu chłopu i potrzebującemu pomocy gospodarstwu średniackiemu.

A więc pierwszoplanowym zadaniem, jakie stoi przed naszą wsią jest pełna mobilizacja do sprawnego i szybkiego przeprowadzenia akcji żniwnej i omłotów. Tak ważna akcja jaką jest walka o chleb wymaga ze strony naszych organizacji partyjnych, rad narodowych i organizacji masowych systematycznej kontroli nad przygotowaniem do żniw i omłotów.

Drugie zadanie — to systematyczne wywiązywanie się wsi z ustawowych obowiązków wobec państwa, a więc w chwili obecnej ze skupu mleka i żywca. Na tym odcinku pracy mamy poważne zaniedbania ze strony organizacji partyjnych, rad narodowych i organizacji masowych. Z jednej strony trzeba wyjaśniać pracującemu chłopstwu, że wywiązywanie się z obowiązkowych dostaw to umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, to umocnienie spójni pomiędzy rolnictwem a przemysłem. Z drugiej strony trzeba skończyć z liberalizmem w stosunku do kułactwa, które niejednokrotnie stara się sabotować dekrety władzy ludowej.

Następne zadanie — to walka o podniesienie wydajności z ha przez szersze niż dotąd stosowanie wiedzy rolniczej w praktyce.

I ostatnia sprawa. Ani na chwilę nie zapominać o budowie nowych spółdzielni produkcyjnych i umacnianiu już istniejących. W ostatnim okresie widzimy, że poprzez właściwie prowadzoną pracę polityczno-masową z szerokimi rzeszami mało i średniorolnych chłopów, powstają na naszym terenie coraz to nowe spółdzielnie produkcyjne.

*

Musimy więc wszechstronnie i nieustannie wgłębiać się w treść referatu towarzysza Bieruta na VII Plenum, musimy uczyć się tej treści sami i uczyć nasz aparat partyjny, cały aktyw — po to, aby bardziej skutecznie doprowadzić do świadomości członków partii, mas bezpartyjnych, głęboką prawdę i słuszność wskazań Plenum. Pozwoli nam to unikać błędów, kroczyć pewnie na drodze umacniania spójni między miastem i wsią; a sprawa spójni to część podstawowego problemu naszej rewolucji społecznej — problemu władzy ludowej, której fundamentem jest sojusz robotniczo-chłopski.

Przyjemnie, zdrowo i pożytecznie

spędzają dzieci wczasy w mieście

— Na tamtym drzewie jest więcej kwiatów, chodźmy tam — twierdzi z przejęciem i zapałem Januszek Jeleń z klasy V, zachęcając resztę kolegów i koleżanek do przejścia pod inną lipę, której gałęzie rzeczywiście uginają się od ciężaru żółtych, pachnących kwiatów.

WYPRAWA PO ZIOŁA

Górą, nad drzewami huczą roje pracowitych pszczół, a pod nisko zwisającymi gałęziami niemniej huczący, roześmiany i rozgadany rój dzieciaków obrywających pilnie kwiat lipowy. To młodzież z różnych szkół krakowskich spędzająca pod okiem fachowych opiekunów wczasy miejskie zorganizowane przez Młodzieżowy Dom Kultury w Krakowie.

Już o 9 rano z MDK na Krowoderskiej wyruszyła na Błonia grupa przeszło 40 dzieci, by zbierać liście babki i kwiat lipowy z drzew, rosnących przy Alei 3 Maja.

Gdyby rodzice dzieci krakowskich lepiej rozumieli znaczenie i korzyści tej formy wczasów, na pewno grupa młodzieży idącej na tę miłą dla nich i pożyteczną wyprawę po zioła, byłaby większa. Może nie wszyscy rodzice jeszcze wiedzą, że na trwających miesiąc wczasach miejskich, dzieci spędzają dzień przyjemnie i zdrowo na wycieczkach dalszych i bliższych, w czasie których zbierają zioła, kąpią się, opalają, słuchają ciekawych pogadanek.

Joasia Olszewska ze szkoły 12 należy do „starszyzny", bo skończyła już siódmą klasę — wczoraj nawet wybrana została przez młodzież przewodniczącą wczasów. Jest wysoka i teraz nagina małemu Kubusiowi obsypaną kwiatami gałąź. Bo Kubuś Gędłek, mały blondynek, sam nie dostałby do wysoko nad nim zwisającej gałęzi. Jest najmłodszy w całej grupie, dopiero w tym roku pójdzie do pierwszej klasy. Jest jednak bardzo czynny i ruchliwy. Nazbierał już do swojej torebki niemniej kwiatów, niż jego starszy brat Franek z czwartej klasy.

MŁODZIEŻ ZNIKŁA Z ULIC I PODWÓREK

Kilku chłopców bawi się na trawie piłką. Małgosia Bocheńska, Jacek Stabnikiewicz i Jasio Krygier po kolei wysypują swój zbiór do większego worka, który napełniony niemal po brzegi starannie zawiązuje jedna z opiekunek młodzieży, doświadczona nauczycielka, Janina Prokop.

— Widzicie, dzieci — mówi — to coście nazbierały, odda się po wysuszeniu do Centrali Zielarskiej. Z tego kwiatu będą lekarstwa i inne potrzebne rzeczy.

Z roześmianych twarzy dziewcząt i chłopców widać, że choć nie pojechali na kolonie, ani na wczasy poza Kraków, nie nudzą się. Polska Ludowa dba o młodzież i dlatego Andrzej Śliwiński, Gędłek, Olszewska i ci inni, którzy tutaj tak miło spędzają wakacje, nie muszą bawić się na ciemnych podwórzach, jak to wielu ich rówieśników czyniło przed wojną, ale bawią się i odpoczywają na świeżym powietrzu, by nabrać sił do dalszej nauki.

— Teraz idziemy się kąpać — zapowiada towarzysz Adam Sroka, kierownik dzisiejszej wyprawy.

Nad Rudawą nasi zbieracze ziół zmieniają się w plażowiczów. Wygrzewają się w słońcu na zielonych brzegach i chlapią w ciepłej, nie głębokiej wodzie.

PO POŁUDNIU ZAJĘCIA W PRACOWNIACH

Po południu spotykamy naszych młodych znajomych przy warsztatach w pracowniach MDK, gdzie spędzają czas od 15 do 19.

— Dzisiaj statek będzie gotowy — zapewnia Stasio Przewocki, zajęty w pracowni szkutniczej wygładzaniem drewnianego kadłuba stateczku. Przymocuję mu potem ster i żagiel z papieru i zaraz będzie próba statku na wodzie. Na pewno utrzyma równowagę.

Wierzymy, że „utrzyma równowagę", bo mały Stasio to może przyszły inżynier, konstruktor statków. Kto wie...

Na piętrze pracują „mechanicy". Majstrem jest tu Adaś Biegun, który skończył już szkołę podstawową i zapisał się do technikum energetyczno-mechanicznego. Adaś dwa lata korzystał z pracowni mechanicznej MDK, rok pracował na tokarkach, a teraz już uczy młodszych kolegów.

Wśród zgrzytu pilników Jacek Stadnikiewicz pochylony nad warsztatem z rozmachem piłuje kawałek stalowej blachy. Jak i inni jego koledzy, robi blaszki do bucików. Gdy jutro pójdzie na wycieczkę, będzie miał na bucikach blaszki własnej roboty. Jest to dla Jacka słusznym powodem do dumy. I jeszcze jedną odniesie korzyść, nabierze szacunku dla pracy.

DWA TYSIĄCE WIANKÓW NA ZLOT

Pracownia papiero-plastyki prowadzona przez tow. Eleonorę Klepsz, która przyjechała do nas przed pięciu laty z bratniej Republiki Rumuńskiej, cieszy się wielkim powodzeniem wśród młodzieży. Tutaj przecież pracuje się dla Zlotu Młodych Przodowników. Towarzyszka Klepsz zobowiązała się dostarczyć na Zlot dwa tysiące papierowych wianków krakowskich.

Zastosowano tu podział pracy. Mały Kubuś i teraz bardzo czynny, tnie kolorowe wstążki z bibuły.. Elżbietka Moser i Małgosia Bocheńska z dużym zainteresowaniem i starannością spinają kolorowe kwiaty z bibuły. Na wszystkich szafach i półkach leżą stosy gotowych już wianków. Dzięki młodzieży, która w tak przyjemny i pożyteczny sposób spędza wczasy miejskie w MDK, krakowscy delegaci na Zlot będą przystrojeni w piękne wianki.

Głośne czytanie książki i kąpiel w basenie zakończyły dzień. Jutro chłopcy i dziewczęta znowu tu przyjdą a program ich zajęć będzie na pewno jeszcze ciekawszy.

K. MAKOHOŃSKI

Notatnik partyjny

W dniu 14 VII br. o godz. 14,30 w sali odpraw KD PZPR Zwierzyniec w Krakowie przy ul. Krasińskiego 18 I p. odbędzie się narada przewodniczących rad zakładowych i kolporterów prasy partyjnej, ZMP-owskiej i TPPR-owskiej. Obecność wszystkich obowiązkowa.

CO? GDZIE? KIEDY?

Lipiec **12** Sobota

Teatry:

Teatr im. J. Słowackiego: „Król i aktor" — godz. 19.

Teatr Stary: Duża sala „Romans z wodewilu" godz. 19. Mała sala: „Trzydzieści srebrników" — gdz. 19.15.

Teatr PWSA: (Barbakan) „Kawalerowie z Werony", — godz. 20; w razie niepogody — „Apelacja Villona" (ul Warszawska 5), — godz. 20.

Teatr Młodego Widza: „Powrót posła" — godz. 19.

Widowiska:

Cyrk Państwowy nr 1 — na Błoniach — w programie widowisko „Wczoraj i Dziś", godz. 19.30.

Kina:

Sztuka: „Renegat" godz. 16, 18.15, 20.30.

Uciecha: „Kariera w Paryżu", godz. 16, 18, 20.

Warszawa: „Akcja B", godz. 16, 18, 20.

Apollo: „Pieśń tajgi" — godz. 15.45, 18, 20.15.

Wanda: „Mury Malapagi", godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Cztery serca" godz. 16, 18 20.

Młoda Gwardia — „Na odsiecz Carycyna" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Chemik: „Jednodniowi milionerzy" godzina 19.

Nowa Huta: „Ostatni etap" — godz. 15.45, 18, 20.15.

Pogotowie Ratunkowe:

Wydział Zdrowia Woj. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22 i 211-12 udziela:

a) przez całą dobę pomocy: 1. we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach; 2. w przypadkach położniczych; b) w zachorzeniach dziecięcych (w godz. od 20—8).

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

Apteki:

Długa 4, Plac Inwalidów 7, Senatorska 5, Rynek Główny 1, Grzegorzecka 9, Krakowska 1 Plac Boh. Getta 18

Gościnny występ baletu

Uczennice jednej z klas Liceum Choreograficznego w Sosnowcu w czasie ćwiczeń

*

Na zakończenie Festiwalu Sztuki Dni Krakowa wystąpi 70-cioosobowy balet Państw. Liceum Choreograficznego z Sosnowca na dziedzińcu arkadowym na Wawelu w dniu 13.VII. o godzinie 20.

Do Liceum tego uczęszcza najzdolniejsza młodzież robotnicza, chłopska i inteligencji pracującej. Nauka w szkole trwa 12 lat (podstawowa i licealna razem). Absolwenci po ukończeniu Liceum otrzymują świadectwo dojrzałości i dyplom ukończenia choreografii.

Liceum jest otoczone troskliwą opieką Państwa. Mieści się w dawnym luksusowym pałacu byłych fabrykantów śląskich.

Punkt naprawdę masowego żywienia

W centrum Krakowa przy placu Szczepańskim, w byłej świetlicy Związków Zawodowych — otworzono po gruntownym remoncie nową placówkę gastronomiczną, która otrzymała nazwę „Jadłodajni Powszechnej". Ludzie pracy w Krakowie powitali z uznaniem ten nowy punkt wyżywienia zbiorowego. Kierownikiem jadłodajni drogą awansu społecznego został były kelner ob. Sikora. Jego największą ambicją jest, aby lokal dorównywał najlepszym w Krakowie. Ob. Sikora może być naprawdę dumny ze swej placówki; jasna duża sala, czyste serwety, w kloszach kwiaty, ładne szklane solniczki i popielniczki na każdym stole. Dobrze zaopatrzony w zimne zakąski i wina bar. Oprócz sali zdolnej pomieścić do 300 osób jest i ogródek na 350 miejsc.

W najbliższym czasie będą się tu codziennie odbywać koncerty własnej orkiestry. Ale największą dumą kierownika jest kuchnia. Posiada ona, najnowocześniejsze wyposażenie — od kotłów parowych, kuchni elektrycznych i gazowych, do aparatów obierających ziemniaki, rozcierających jarzyny i myjących naczynia. Dzienna zdolność produkcyjna tej kuchni wynosi 5—6 tysięcy dań typu obiadowego, co gwarantuje zarówno mieszkańcom Krakowa jak i licznym wycieczkom przybywającym do miasta zwłaszcza w okresie „Dni Krakowa" dogodne korzystanie z posiłków restauracyjnych. Szefami kuchni są tacy mistrzowie, mający poza sobą po kilkadziesiąt lat pracy, jak: T. Chadała, P. Hnatow, L. Wojtas. Zadanie kucharzy polega nie tylko na ugotowaniu smacznego i pełnokalorycznego pożywienia, ale i na doszkalaniu młodych kadr — absolwentów szkół gospodarczych, tu zatrudnionych. Doszkalaniem obsługi sali zajmuje się ob. Sikora. Obsługa liczyć będzie 25 osób. Umożliwi to szybkie obsłużenie konsumentów, tym bardziej, że załoga bierze udział we współzawodnictwie pracy.

Kraków otrzymał więc pierwszy naprawdę wzorowy punkt wyżywieniowy wyposażony wspaniale pod względem technicznym oraz o ogromnej przepustowości. Rozwiąże to sprawę wyżywienia wycieczek i turystów.

KOMUNIKATY

DNIA 13 LIPCA BR. (NIEDZIELA) GODZ. 11.00 w lokalu własnym przy ul. Wielopole 15 II p. odbędzie się Wojewódzka Konferencja Aktywu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie z udziałem delegata Zarz. Głównego ZBoWiD z W-wy i delegatów powiatowych, celem przeniesienia uchwał IV plenum Zarz. Głównego ZBoWiD, Prezydium Zarz. Okr. ZBoWiD w Krakowie wzywa swych aktywistów do bezwzględnego wzięcia udziału w powyższej konferencji.

*

PLASTYCY. — Termin składania prac na wystawę rysunku upływa z dniem 20 lipca br. Prace i zgłoszenia należy składać w Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych — Plac Szczepański 4.

W ZWIĄZKU Z POJAWIENIEM SIĘ epidemii pryszczycy na terenie m. Krakowa (rejon Kostrza, Bodzowa i Pychowic) Prezydium MRN zwraca uwagę zwiedzających Zwierzyniec w Lesie Wolskim na niebezpieczeństwo zawleczenia tej zarazy na jego teren.

Pryszczycy podlegają wszystkie zwierzęta raciczne — bydło (krowy, owce, kozy), nierogacizna (świnie) oraz dziki, jelenie, daniele, yaki, bawoły, żubry itd.

Uprasza się zwiedzających o bezwzględne przestrzeganie obowiązujących przepisów na terenie Zwierzyńca, między innymi o nie zbliżanie się bezpośrednio do zagród i pomieszczeń zwierząt a przede wszystkim nie karmienie, za pośrednictwem którego najłatwiej przenieść zarazę.

Młodzieży polska! ZMP-owcy! Śmielej opanowujcie wiedzę i specjalności lotnicze!

KĄCIK racjonalizatora

Czy racjonalizatorzy mają własne czasopismo?

Przeprowadziliśmy małą ankietę. Kilkunastu racjonalizatorom z różnych zakładów zadaliśmy pytania postawione w tytule. Wynik? Wszyscy odpowiedzieli — nie. Mówili o „Kąciku racjonalizatora", o specjalnych działach w czasopismach technicznych, fachowych i związkowych, ale o piśmie wyłącznie przeznaczonym dla racjonalizatorów nic nie wiedzieli. A tymczasem takie pismo istnieje. Jego tytuł — „Wiadomości Urzędu Patentowego". Ukazuje się co dwa lub trzy miesiące i stanowi bardzo cenną pomoc dla wynalazców, racjonalizatorów, a przede wszystkim dla komórek wynalazczości oraz klubów techniki i racjonalizacji.

Zanim rzucimy parę uwag o materiałach zawartych w „Wiadomościach Urzędu Patentowego" zastanówmy się jeszcze nad tą dość zagadkową sytuacją, że racjonalizatorzy, a co gorsze kluby i komórki wynalazczości, tak mało wiedzą o tym czasopiśmie. Czym to wytłumaczyć? Chyba tym, że dawniej „Wiadomości Urzędu Patentowego" zawierały przede wszystkim suchy... rejestr zgłoszonych wynalazków, wzorów użytkowych i znaków towarowych. Od 1950 roku „Wiadomości" zaczęły podawać rejestr usprawnień pracowniczych i przepisy dotyczące racjonalizatorstwa, a następnie zaczęły rozbudowywać część artykułową, poświęconą zagadnieniom wynalazczości i racjonalizatorstwu. Jednak wielu ludzi spośród pracowników inżynieryjno-technicznych ma wciąż w pamięci dawne, suche „Wiadomości" i nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wiele ciekawych rzeczy można tam obecnie znaleźć.

Zauważmy np., że w 1 numerze „Wiadomości" z roku bieżącego, ok. 100 stron zajmuje część artykułowa (wraz z najnowszymi przepisami — te zajmują ok. 20 stron), a tylko ok. 70 stron rejestry wynalazków, udoskonaleń i usprawnień.

Przejrzyjmy teraz niektóre najważniejsze pozycje. W numerze 1 z bież. roku znajdujemy m. in. omówienie rozwoju i organizacji wynalazczości w Niemieckiej Republice Demokratycznej, artykuły autorów niemieckich, na ciekawe tematy (udział inteligencji technicznej w ruchu wynalazczości; jak rozwijać racjonalizatorstwo w zakładzie), uwagi o współpracy naukowców z racjonalizatorami, wytyczne pracy komisji wynalazczości, dokładne omówienie ruchu wynalazczości pracowniczej w przemyśle ciężkim, doświadczenia radzieckich brygad racjonalizatorskich, szereg informacji o przepisach racjonalizatorskich i patentowych, wyjaśnienia, dlaczego i jak należy patentować wynalazki pracownicze, szereg artykułów z zakresu organizacji i mechanizacji pracy i wiele nowości technicznych.

Jak widzimy problematyka dość bogata.

Podobnie numer 2 zawiera artykuły, omawiające racjonalizatorstwo w Czechosłowacji, wyjaśnia wiele spraw nasuwających trudności w pracy komórek i komisji wynalazczości (pytania i odpowiedzi z zakresu przepisów o racjonalizatorstwie!), oraz podaje w artykułach technicznych wiele materiałów, które z powodzeniem mogą wykorzystać racjonalizatorzy.

Dla przykładu przytoczymy sposób wyładowania z samochodu kamieni, ziemniaków, piasku itp. podany w artykule pt. „Jak wyładować wagon w ciągu minuty". Urządzenia wyładunkowe i sposób jego zastosowania pokazują rysunki.

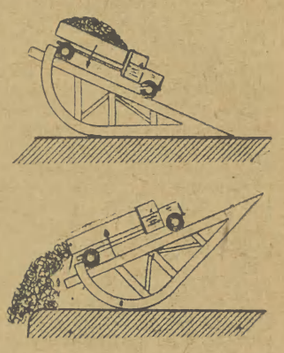

Czy np. racjonalizatorzy Nowej Huty nie powinni zastanowić się nad zastosowaniem pewnych urządzeń wyładunkowych na swoich budowach? Bogaty materiał dla racjonalizatorów stanowi również rejestr usprawnień i udoskonaleń technicznych. Ponieważ są one podzielone branżami, każdy racjonalizator zastanawiając się nad projektem może dowiedzieć się, czy podobny projekt nie został już gdzieś opracowany. — (Zauważyć trzeba, że fakt umieszczenia w rejestrze nie jest przeszkodą, by inny racjonalizator nie mógł zgłosić podobnego projektu w swoim zakładzie i otrzymać za niego wynagrodzenia).

Widzimy, że racjonalizatorzy w Polsce posiadają własne czasopismo dobrze zredagowane, tylko niestety nie umieją z niego korzystać. Fakt, że i wiele komórek wynalazczości nie wie o „Wiadomościach Urzędu Patentowego" jest już wprost skandaliczny.

Trzeba naprawić ten błąd i tam, gdzie dotąd „Wiadomości" nie są prenumerowane, zaprenumerować je jak najszybciej.

Poradnik techniczny

Oprawka z nastawnym nożem do roztaczania otworów

Dokładne ustawienie noża przy roztaczaniu otworów zajmuje dużo czasu i wymaga dużej wprawy i doświadczenia. Oprawka z nastawnym nożem (patrz rys.) pozwala na znaczne podniesienie wydajności pracy przy roztaczaniu otworów. Oprawka składa się z dwóch części: ruchomej i nieruchomej, połączonych ze sobą teowym wpustem. Nóż zamocowany jest w części ruchomej. Ustawienie narzędzia przeprowadza się przez obrót widocznej na rysunku śruby. Obrót tej śruby powoduje przesuwanie się części ruchomej wraz z narzędziem względem części nieruchomej, a co za tym idzie i względem przedmiotu, umożliwiając tym samym nastawienie żądanej głębokości skrawania. W bardziej dokładnych oprawkach śruba zaopatrzona jest w noniusz, co jeszcze bardziej podnosi wydajność i ułatwia pracę. Zastosowanie oprawki tego typu dwukrotnie zwiększa wydajność pracy i daje możliwość dokładniejszego wykonania otworu.

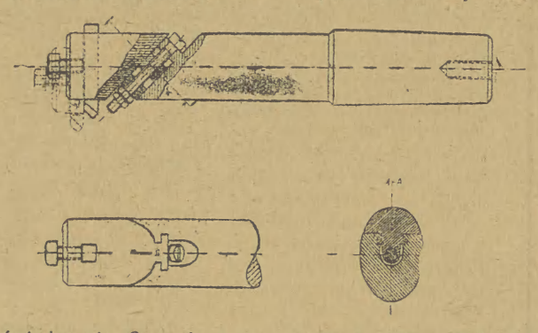

Inż. Z. O.

Pius XII w świetle swych przemówień i listów

Andrzej Nowicki, Papież Pius XII w świetle własnych przemówień i listów z lat 1949—1951. Książka i Wiedza.

*

Pokaźna, bo blisko stustronicowa broszura w fioletowej oprawie, która leży przed nami, to wydawnictwo prawdziwie dokumentarne. Zawarte są w nim bowiem dokumenty wszechstronnie i chyba najbardziej wiarogodnie oświetlające politykę i postawę obecnego papieża.

Skąd zaczerpnął autor tak starannie zebrane wypowiedzi Piusa XII na różnorodne tematy społeczno-polityczne? Pochodzą one głównie z sześciotomowego wydawnictwa włoskiego pt. „Atti e discorsi di Pio XII" oraz z oficjalnego watykańskiego organu „Osservatore Romano". A. Nowicki zgrupował charakterystyczne wypowiedzi papieskie (z okresu powojennego) według kilku zasadniczych działów, rozpatrując je w następujących np. rozdziałach: **„Papież Pius XII o stosunku Kościoła do polityki", „Papież Pius XII propaguje faszystowski korporacjonizm", „Papież Pius XII przeciwko związkom zawodowym i partiom robotniczym", „Papież Pius XII błogosławi milionerów, polityków i żołnierzy amerykańskich", „Papież Pius XII przeciw Polsce" itd.**

Każdy cytat papieski wymownie potwierdza reakcyjną, antyludową postawę Watykanu, jego proimperialistyczną i profaszystowską politykę. Charakterystyczne jest to, że w świetle wypowiedzi samego papieża pryskają jak bańki mydlane różne mity gorliwie przez propagandę watykańską fabrykowane i podtrzymywane. Do takich mitów należy np. twierdzenie, jakoby papież nie mieszał się do polityki. Wystarczy dla obalenia tego mitu przytoczyć choćby taki fragment z przemówienia Piusa XII do proboszczów w r. 1946: „Kościół katolicki nie pozwoli się nigdy zamknąć w czterech ścianach świątyni. Separacja religii od polityki, religii od życia, Kościoła od świata jest przeciwna idei chrześcijańskiej i katolickiej". A jak rozumie papież to „życie" i ten „świat" to nie budzi najmniejszej wątpliwości. Chodzi tu po prostu o poparcie reakcyjnych partii politycznych. „...Branie udziału w wyborach jest dla wszystkich, mężczyzn i kobiet, posiadających prawo głosu — bezwzględnym obowiązkiem. Kto się wstrzymuje... popełnia ciężki grzech, śmiertelne przewinienie" — woła innym razem papież przemawiając do proboszczów i spowiedników, przygotowując ich do akcji wyborczej.

Innym mitem jest kolportowana przez pewne koła watykańskie **legenda o „społecznej misji papieża i Kościoła".** I w tym wypadku wypowiedzi samego papieża stawiają tę „społeczną misję" we właściwym świetle. Dowodzą po prostu, że chodzi tu o nic innego, jak o podtrzymywanie gnijącego ustroju kapitalistycznego. „Uczynienie z upaństwowienia środków produkcji zasady dla publicznej organizacji gospodarki byłoby wywróceniem porządku rzeczy" (z przemówienia do delegatów Międzynarodowego Związku Katolickich Stowarzyszeń Pracodawców), „reforma stosunków własnościowych i kontraktów dzierżawnych w rolnictwie (włoskim) byłaby zbędna i szkodliwa..." (z przemówienia do delegatów Związku Ziemian z r. 1946). Obydwie przytoczone wypowiedzi **dostatecznie charakteryzują reakcyjną postawę papieża wobec dwóch podstawowych reform społecznych — reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu.** A wypowiedzi takich przytacza A. Nowicki w swej broszurze znacznie więcej.

Nie trudno zrozumieć konserwatywną i zachowawczą postawę papieża. **Jest on przecież potężnym monopolistą i wielkim na wpół feudalnym obszarnikiem.** I pod tym względem znajdujemy w pracy Nowickiego ciekawe materiały źródłowe. Rodzina Pacellich, z której wywodzi się obecny papież jest właścicielem wielkiego Banku Rzymskiego. O tym przedsiębiorstwie wielkokapitalistycznym — jak zresztą i o innych podobnych mu zakładach — papież wyraża się z ogromnym uznaniem. „Wasz Bank Rzymski — mówi do własnych bratanków papież — będzie płonącą kuźnią interesów w uczciwości pracy. Dzięki duchowi chrześcijańskiemu, którym się kierujecie w waszej działalności zawodowej i w waszym postępowaniu osobistym, każdy z was przyczyni się do tego, aby Bank Rzymski mógł jeszcze lepiej spełniać swoją funkcję, funkcję serca, które sprawia, że zdrowa i czysta krew cyrkuluje i wpływa do całej gospodarki społecznej". **Całe to przemówienie papieskie tchnie wprost umiłowaniem interesu kapitalistycznego, zysku i wyzysku.** Nic też dziwnego, że oficjalny recenzent dzieł Piusa XII, dominikanin O. Raimonde Spiazzi, mógł napisać, że gdy podczas roku świętego (1950) papież udzielał audiencji bankierom i przemysłowcom, to „wszyscy oni czuli, że papież mówi o ich problemach ich własnym językiem".

Zaciekawienie czytelnika budzi szczególnie rozdział pt. „Papież Pius XII przeciw Polsce". Znajdujemy tu liczne materiały świadczące wymownie o antypolskiej, prohitlerowskiej polityce Watykanu. „Przyjmowaliśmy z miłością, dopóki wolno im było do nas przychodzić, synów tego narodu, wśród którego spędziliśmy niegdyś długie lata płodnej pracy" — oświadczył Pius XII 1 stycznia 1945 r. **O kogo mu chodziło? O hitlerowców, którzy w czasie okupacji Rzymu byli mile widzianymi gośćmi papieskimi. Wiele jest wypowiedzi papieża godzących w nasze granice zachodnie. Wystarczy tu przypomnieć list do biskupów niemieckich z marca 1948.**

Wojenną, agresywną postawę Watykanu najlepiej określa następująca wypowiedź Piusa XII (z r. 1948): „Oby Organizacja Narodów Zjednoczonych... wykreśliła ze swoich instytucji i ze swoich statutów wszelki ślad swego początku, którym była solidarność wojenna". Przy wielu innych okazjach papież wypowiadał się również za wojną, przeciwko pokojowemu współistnieniu różnych systemów państw.

Broszura A. Nowickiego jest cenną pozycją publicystyczną i dokumentarną. Uczy ona lepiej rozumieć antypolską politykę Watykanu wskazuje na to, że Watykan — wierny sojusznik imperialistów amerykańskich — jest śmiertelnym wrogiem naszego narodu.

W. K.

Nasze interwencje

W związku z naszym artykułem pt. „Tajemnicza historia jednego wynalazku" (z dnia 14 VI br. G. K. Nr 142) otrzymaliśmy ze Związku Branżowego Spółdzielni Budowlanych w Krakowie list, który **częściowo** wyjaśnia tajemnicę tej historii.

Komisja Wynalazczości przy Związku Branżowym wynagrodziła w końcu autorów pomysłu i przesłała ich projekty do Urzędu Patentowego oraz do Ministerstwa Budowy Miast i Osiedli. W liście swym Związek Branżowy Spółdzielni Budowlanych przyznaje, że „trwało to dość długo", ale przyczyną tego była reorganizacja Związku Spółdzielni Rzemieślniczych, do którego przedtem należała Spółdzielnia, której członkami są projektodawcy.

Dobrze. Ale to jeszcze nie wszystko. Tu chodzi nie tylko o wynagrodzenie dla autorów i formalne załatwienie sprawy.

Fakt, że projekt, który ma olbrzymie znaczenie gospodarcze i powinien być wykorzystany w skali ogólnopaństwowej, leży dotychczas w biurokratycznych teczkach i nie został wykorzystany na szerszą skalę — pozostaje faktem.

Tu chodzi przecież o wykorzystanie projektu.

Z dnia na dzień powstają nowe domy mieszkalne, całe osiedla i miasta. W nowych budynkach zakłada się setki i tysiące mb. rur ściekowych i rynien dachowych, które łączy się nadal starymi metodami przy użyciu cyny.

Tuż obok Krakowa powstaje pierwsze socjalistyczne miasto Nowa Huta. I właśnie Nowa Huta...

Wszystkie akty dotyczące projektu przesłano do Komisji Wynalazczości Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Nowej Hucie. Komisja oświadczyła, że „sprawę tę załatwi w najbliższym czasie". Mimo tego obiecującego oświadczenia i mimo interwencji Związku Branżowego Spółdzielni Budowlanych, akty odleżały się tam 3 miesiące i... w końcu musiano je stamtąd odebrać.

Czyżby ZBM Nowa Huta uważało, że nie warto sobie zawracać głowy takimi „drobnostkami"?

Czy Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w Warszawie, które o projekcie tym było zawiadomione równocześnie z ZBM Nowa Huta, również jest tego zdania?

Sądzimy, że chyba nie. Czekamy na wyjaśnienia.

K. W.

Uwaga!

Kluby Techniki i Racjonalizacji

Wojewódzki Dom Kultury w Krakowie przystępuje w najbliższym czasie do zorganizowania wystawy z zakresu bezpieczeństwa i ochrony pracy. W związku z tym Gabinet Techniczny WDK (Rynek Gł. 27, II p.) prosi wszystkie kluby T. i R., racjonalizatorów i techników wynalazczości o nadsyłanie pod powyższym adresem wszelkich opisów i modeli usprawnień dotyczących BOP.

GAZETA KRAKOWSKA, Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie.
Redaguje Komitet Redakcyjny Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/III p. Telefony: Redaktor Naczelny 509-85. Z-ca Nacz. Red. 536-23, Sekr. Odp Redakcji 203-47 215-63. Sekretariat Redakcji 556-53, Dział Kulturalny i Echo Tygodnia 559-00. Dział Partyjny 598-12, Dział Rolny 203-67, Dział Ekonomiczny 246-87, Dział Listów i Korespondencji 202-13, 209-95, Redakcja Nocna 225-93, 245-13 Dział Sportowy 543-58, Dział Miejski 215-64. — Redaktor Naczelny przyjmuje od 11,30—12,30. — Sekr. Odp. Redakcji od 11,30 — 12,30. — Sekretariat od 10,30 — 11,30. — Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2/III p. — tel. 558-62, 588-41, 246-86. — Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa": Kraków, Rynek Główny 46/I p. — tel. 221-83. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Warunki prenumeraty: mies. przez pocztę zł 4.50, kwartalnie 13.50, półrocznie zł 27.— rocznie zł 54.— Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zbiorową, tzw. zakładową należy kierować bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch", PPK „Ruch" Kraków, Worcella 6 (Pawia boczna) Dział Prenumeraty Zakładowej — tel. 218-50, 508-37. Dział Prenumeraty Pocztowej — tel. 207-81.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52. M—3—10857